DZIŚ 4 STRONY

SZTANDAR MŁODYCH

ORGAN ZARZĄDU GŁÓWNEGO ZMP

Warszawa, poniedziałek 16 marca 1953 r. 63 (892) B Cena 20 gr

Dnia 14 marca 1953 roku zmarł towarzysz Klement Gottwald Prezydent Republiki Czechosłowackiej i Przewodniczący Komunistycznej Partii Czechosłowacji

Depesza Kondolencyjna Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego i Prezydium Rady Najwyższej ZSRR, Rady Ministrów ZSRR

Do Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Czechosłowacji
Do Rządu Republiki Czechosłowackiej
Do Zgromadzenia Narodowego Republiki Czechosłowackiej

Drodzy towarzysze i przyjaciele!

Komitet Centralny Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego, Rada Ministrów ZSRR i Prezydium Rady Najwyższej ZSRR wyrażają Wam swe współczucie i dzielą z Wami głęboki ból z powodu przedwczesnego zgonu Przewodniczącego Komunistycznej Partii Czechosłowacji, Prezydenta Republiki Czechosłowackiej, towarzysza Klementa Gottwalda.

Narody Czechosłowacji i Partia Komunistyczna Czechosłowacji straciły w osobie towarzysza Klementa Gottwalda swego wielkiego Wodza, niestrudzonego i nieustraszonego bojownika o zwycięstwo ustroju ludowo-demokratycznego i o zbudowanie socjalizmu w Czechosłowacji.

Masy pracujące całego świata straciły wybitnego działacza międzynarodowego ruchu robotniczego, ruchowi temu towarzysz Klement Gottwald poświęcił całe swe wspaniałe życie proletariackiego rewolucjonisty. Towarzysz Klement Gottwald niestrudzenie pracował nad umocnieniem ścisłego sojuszu i niewzruszonej przyjaźni między Czechosłowacją a Związkiem Radzieckim, widząc w tej braterskiej przyjaźni gwarancję niezawisłości i rozkwitu Republiki Czechosłowackiej.

Klement Gottwald, wierny współbojownik Wielkiego Stalina, wypróbowany przyjaciel Związku Radzieckiego, prowadził Czechosłowację drogą umocnienia przyjaźni radziecko-czechosłowackiej, w której słusznie widział rękojmię wolności i niezawisłości ojczyzny.

W tych pełnych bólu dniach ciężkiej straty wyrażamy niezłomne przekonanie, że narody Czechosłowacji jeszcze bardziej zespolą swe szeregi wokół Partii Komunistycznej i Rządu Czechosłowacji w walce o zacieśnienie przyjaźni między narodami i o zbudowanie socjalizmu.

Narody Związku Radzieckiego, dzieląc z narodami Czechosłowacji ból z powodu ciężkiej straty, zachowają w sercu świetlany obraz Klementa Gottwalda, który będzie zawsze porywającym przykładem walki o pokój między narodami, o wieczystą przyjaźń między Związkiem Radzieckim a Republiką Czechosłowacką.

Komitet Centralny Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego,
Prezydium Rady Najwyższej ZSRR

Kondolencje w Ambasadzie Republiki Czechosłowackiej w Warszawie

Dnia 14 bm. Przewodniczący Komitetu Centralnego PZPR Prezes Rady Ministrów Bolesław Bierut wraz ze wszystkimi członkami Prezydium Rządu oraz Przewodniczący Rady Państwa Aleksander Zawadzki złożyli Charge d' Affaires a. i. Republiki Czechosłowackiej w Warszawie tow. dr Janowi Jersakowi wyrazy głębokiego żalu z powodu zgonu Prezydenta Klementa Gottwalda, wielkiego przywódcy i budowniczego bratniego czechosłowackiego państwa ludowego, Przewodniczącego Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Czechosłowacji.

Tegoż dnia złożyli kondolencje członkowie Sekretariatu Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

W dniu 14 bm. Kierownik Ministerstwa Spraw Zagranicznych Podsekretarz Stanu Marian Naszkowski w towarzystwie Dyrektora Protokółu Dyplomatycznego Edwarda Bartola złożył na ręce Chargé d'Affaires a. i. Republiki Czechosłowackiej w Polsce Dr Jana Jersaka wyrazy najgłębszego współczucia z powodu zgonu Prezydenta Republiki Czechosłowackiej Klementa Gottwalda.

Do Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Czechosłowacji

Praga

Polska Zjednoczona Partia Robotnicza i cały naród polski z głębokim żalem przyjęły bolesną wiadomość o zgonie towarzysza Klementa Gottwalda, Przewodniczącego Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Czechosłowacji. Wodza bratniego narodu czechosłowackiego, wiernego ucznia Lenina i Stalina.

W tych ciężkich dla Waszej Partii i narodu Czechosłowacji chwilach pragniemy przekazać Wam w imieniu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i w imieniu całego narodu polskiego wyrazy najgłębszego współczucia i braterskiej solidarności i zapewnić Was, Drodzy Towarzysze, że masy pracujące naszego kraju na zawsze zachowają w pamięci szlachetną postać niezłomnego bojownika o prawa ludu, nieugiętego sternika ludowo-demokratycznej Czechosłowacji, serdecznego przyjaciela Polski Ludowej.

Jeszcze bardziej zacieśnimy więzy przyjaźni i współpracy z bratnim narodem czechosłowackim, jeszcze mocniej zewrzemy szeregi w potężnym obozie pokoju i socjalizmu, skupieni wokół wielkiego i niezwyciężonego Związku Radzieckiego i jego bohaterskiej Partii Komunistycznej.

W imieniu Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej
Przewodniczący BOLESŁAW BIERUT

Do Przewodniczącego Rządu Republiki Czechosłowackiej Towarzysza Antonina Zapotocky'ego

Praga

Wstrząśnięty do głębi śmiercią Towarzysza Klementa Gottwalda, Prezydenta bratniej Republiki Czechosłowackiej i Przewodniczącego Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Czechosłowacji, przesyłam w imieniu narodu polskiego, Rządu Polskiego i moim własnym, narodowi czechosłowackiemu, Rządowi Republiki Czechosłowackiej i Wam, Towarzyszu Przewodniczący, wyrazy serdecznego współczucia.

Dzielimy z Wami głęboki ból z powodu niepowetowanej straty jaką jest zgon wielkiego syna narodu czechosłowackiego, niestrudzonego bojownika o socjalizm i pokój, wiernego ucznia Lenina i Stalina.

Pod wodzą Towarzysza Klementa Gottwalda bratni naród czechosłowacki umocnił swe państwo ludowe, pogłębiał nieustannie przyjaźń i braterski sojusz z Wielkim Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej, wkroczył na drogę budownictwa socjalistycznego, realizując je zwycięsko wbrew knowaniom imperializmu.

W obliczu tej bolesnej straty przesyłam Wam, Drogi Towarzyszu, wyrazy braterskiej solidarności, którą żywi naród polski w stosunku do narodu czechosłowackiego. Ramię w ramię z Wami kroczyć będziemy pod przewodem Związku Radzieckiego po drodze wspólnej walki o pokój i wcielenie w życie wielkich idei i nauk nieśmiertelnego Stalina. W myśl nauk Wielkiego Stalina nasze bratnie narody zacieśnią jeszcze bardziej więzy serdecznej przyjaźni, wzajemnej współpracy i pomocy dla dobra obu naszych krajów, dla dobra całego obozu pokoju.

BOLESŁAW BIERUT
Prezes Rady Ministrów
Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej

Do Przewodniczącego Rządu Republiki Czechosłowackiej Towarzysza Antonina Zapotocky'ego

Praga

Przejęty do głębi wiadomością o śmierci Prezydenta Republiki Czechosłowackiej i Przewodniczącego Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Czechosłowacji Towarzysza Klementa Gottwalda, przesyłam Wam i w Waszej osobie całemu narodowi czechosłowackiemu wyrazy najserdeczniejszego współczucia w imieniu Rady Państwa Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i moim własnym.

Ze zgonem nieodżałowanego Towarzysza Gottwalda odszedł od nas gorący orędownik braterskiej przyjaźni naszych narodów i ich nierozerwalnej więzi z całym obozem pokoju i demokracji, któremu przewodzi Wielki Związek Radziecki.

Naród polski zawsze będzie czcić pamięć Towarzysza Gottwalda, który całe swe piękne i ofiarne życie poświęcił nieugiętej walce o realizację wielkich idei Marksa-Engelsa-Lenina-Stalina, prowadząc narody Czechosłowacji zwycięską drogą budownictwa socjalizmu i walki o trwały pokój.

ALEKSANDER ZAWADZKI
Przewodniczący Rady Państwa
Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej

Odezwa KC Komunistycznej Partii Czechosłowacji Rządu Republiki Czechosłowackiej i Centralnego Komitetu Akcji Frontu Narodowego

Komitet Centralny Komunistycznej Partii Czechosłowacji, Rząd Republiki Czechosłowackiej i Centralny Komitet Akcji Frontu Narodowego wydały następującą odezwę:

Do ludu pracującego Czechosłowacji!

Drodzy Towarzysze i Przyjaciele.

Komitet Centralny Komunistycznej Partii Czechosłowacji, Rząd Republiki Czechosłowackiej i Centralny Komitet Akcji Frontu Narodowego z najgłębszym bólem zawiadamiają partię i cały naród czechosłowacki, że w dniu 14 marca o godzinie 11 rano zmarł po ciężkiej chorobie Prezydent Republiki Czechosłowackiej i Przewodniczący Komunistycznej Partii Czechosłowacji, towarzysz Klement Gottwald.

Dla uratowania życia towarzysza Klementa Gottwalda uczyniono wszystko, co leży w ludzkiej mocy. Wielką, prawdziwie braterską pomoc okazał czechosłowackiemu narodowi rząd Związku Radzieckiego. U łoża chorego czuwali najwybitniejsi lekarze radzieccy i czechosłowaccy. Bohatersko walczył ze śmiercią, zachowując niemal do ostatnich chwil całkowitą przytomność, sam towarzysz Gottwald. Niestety, nie udało się uratować życia najdroższego dla nas człowieka.

Nadeszły ciężkie, niewymownie ciężkie godziny dla narodu czechosłowackiego. W ciągu krótkiego czasu po śmierci Wielkiego Stalina spotyka nas nowa niepowetowana strata. Odszedł ukochany wódz naszego ludu pracującego, najlepszy i najwierniejszy w naszym kraju uczeń Lenina i Stalina, prawdziwy ojciec naszej wolnej ludowo-demokratycznej Ojczyzny.

Odszedł towarzysz Gottwald, który stworzył i zahartował naszą partię komunistyczną, jako partię nowego leninowsko-stalinowskiego typu.

Odszedł towarzysz Gottwald, który nauczył nasz lud, jak zwyciężać kapitalistów, wyzyskiwaczy, wrogów ludu i który w walce tej nierozerwalnie zjednoczył czeskich i słowackich ludzi pracy.

Odszedł towarzysz Gottwald, który na wieki zjednoczył nasze narody z narodami Związku Radzieckiego w nierozerwalnym sojuszu przyjaźni i braterstwa czechosłowacko-radzieckiego.

Odszedł towarzysz Gottwald, który nieugięcie i niezachwianie przewodził wielkiej walce naszego narodu o wolność przeciwko faszystowskim okupantom.

Odszedł towarzysz Gottwald, który w naszej Ojczyźnie, wyzwolonej przez bohaterską Armię Radziecką, poprowadził nas do zbudowania nowego ustroju, w którym nie panują już kapitaliści, obszarnicy i obcy imperialiści, lecz klasa robotnicza w braterskim sojuszu ze wszystkimi warstwami ludu pracującego.

Odszedł towarzysz Gottwald, który otworzył przed nami wielką perspektywę świetlanej przyszłości socjalistycznej, perspektywę dobrobytu i szczęścia ludu, i codziennie uczył nas, jak zbudować w naszej Ojczyźnie socjalizm.

Odszedł towarzysz Gottwald, który nieustannie czuwał nad wzmacnianiem zdolności obronnej naszego państwa, który troskliwie opiekował się naszymi siłami zbrojnymi, aby mogły one u boku okrytej chwałą Armii Radzieckiej stać na straży Ojczyzny i pokoju światowego i były gotowe do odparcia wszelkich zakusów agresora.

Drodzy Towarzysze, Bracia i Siostry!

Bezgranicznie wielka i niepowetowana jest strata, która spotkała nasz naród. Jednakże przed kilku dniami przypomniał nam towarzysz Gottwald, że, jak uczył Wielki Stalin, nie powinniśmy nawet w najcięższych chwilach upadać na duchu i tracić sprzed oczu naszych wielkich zadań i celów.

Takimi musimy być teraz wszyscy. Nie może być słabości i zamieszania w naszych szeregach.

Zewrzyjmy jeszcze bardziej nasze szeregi wokół Komitetu Centralnego naszej Partii Komunistycznej, wokół naszego Rządu Frontu Narodowego!

Niechaj jedność naszego narodu w tych ciężkich chwilach będzie trwała jak granit!

Jeszcze bardziej zdecydowanie, jeszcze bardziej ofiarnie pójdziemy dalej naprzód drogą Lenina i Stalina, którą prowadził nas towarzysz Gottwald!

Jeszcze bardziej zacieśnimy więzy z Wielkim Związkiem Radzieckim i jego okrytą chwałą Partią Komunistyczną — naszą ostoją i wzorem!

Wzmożemy naszą ofiarność i czujność i zmiażdżymy każdego, kto próbowałby podważyć jedność naszej partii oraz naszego czechosłowackiego Frontu Narodowego mas pracujących miast i wsi!

Ze zdwojoną energią pracować będziemy, by wykonać nasze twórcze zadania!

Nazwaliśmy nasz pierwszy plan pięcioletni gottwaldowską pięciolatką; wytężymy wszystkie siły, by wykonać ją tak, jak On tego chciał, wytężymy wszystkie siły dla zbudowania socjalizmu w naszej Ojczyźnie, wytężymy wszystkie siły, aby jeszcze skuteczniej udaremniać zbrodnicze plany podżegaczy wojennych i uczynić z naszej Ojczyzny niezwyciężony bastion światowego frontu pokoju, na którego czele stoi Związek Radziecki!

Wiecznie żyć będzie w narodzie czechosłowackim imię towarzysza Klementa Gottwalda. Będzie ono żyć w naszych sercach, w naszych myślach, w naszych czynach.

Naprzód, czechosłowacka brygado szturmowa, pod sztandarem Lenina-Stalina drogą gottwaldowską!

Niech żyje Komunistyczna Partia Czechosłowacji, która nigdy nie zawiedzie leninowsko-stalinowskiego testamentu Klementa Gottwalda!

Niech żyje po wsze czasy przyjaźń i braterstwo narodu czechosłowackiego i narodu radzieckiego!

Niech żyje silny i odważny naród czechosłowacki, naród Husa i Gottwalda!

Niech żyje nasza ukochana Ojczyzna czechosłowacka, niechaj rozkwita ku czci i chwale swego największego syna, Klementa Gottwalda!

KOMITET CENTRALNY KOMUNISTYCZNEJ PARTII CZECHOSŁOWACJI
RZĄD REPUBLIKI CZECHOSŁOWACKIEJ
CENTRALNY KOMITET AKCJI FRONTU NARODOWEGO

Pamięci Klementa Gottwalda — wielkiego przywódcy narodów Czechosłowacji

14 marca 1953 roku zmarł przewodniczący Komunistycznej Partii Czechosłowacji i prezydent Republiki Czechosłowackiej — Klement Gottwald.

Śmierć towarzysza Gottwalda, wielkiego przywódcy czechosłowackiego ruchu robotniczego i kierownika państwa czechosłowackiego — okryła żałobą narody Czechosłowacji. Całe życie towarzysza Gottwalda, cała jego działalność jest nierozerwalnie związana z walką ludu czechosłowackiego o wyzwolenie spod ucisku społecznego i narodowego, związana jest ze wszystkimi dzisiejszymi osiągnięciami Czechosłowacji na drodze budownictwa socjalistycznego.

Miłość i zaufanie ludu czechosłowackiego do towarzysza Gottwalda, do polityki kierowanej przez niego Komunistycznej Partii Czechosłowacji — wypływa stąd, że towarzysz Klement Gottwald zawsze nieugięcie walczył i uczył walczyć o realizację najżywotniejszych interesów mas pracujących.

Przez całe swoje życie Klement Gottwald był wiernym uczniem Lenina i Stalina i tak jak uczyli Lenin i Stalin — towarzysz Gottwald życie swoje poświęcił wielkiej i pięknej sprawie wyzwolenia ludu pracującego Czechosłowacji. Jako przywódca przodującej siły narodu czechosłowackiego — Komunistycznej Partii Czechosłowacji — towarzysz Klement Gottwald był zawsze płomiennym i czujnym, nieubłaganym i bezkompromisowym bojownikiem o jedność i czystość szeregów partyjnych. Czujnie strzegł jej wierności dla wielkiej sprawy Lenina i Stalina. Pod kierownictwem towarzysza Gottwalda Komunistyczna Partia Czechosłowacji potrafiła zawsze unicestwić każdą wrogą próbę rozbicia jedności partii.

Przełomowym momentem w historii Komunistycznej Partii Czechosłowacji był odbyty w lutym 1929 roku V Zjazd Komunistycznej Partii Czechosłowacji. Wówczas to towarzysz Klement Gottwald na czele marksistowsko-leninowskiego trzonu partii rozgromił oportunistów, oczyścił od nich partię i jako jej sekretarz generalny — poprowadził partię pewnie do bezkompromisowej walki przeciwko dyktaturze burżuazji w Czechosłowacji.

Kierując się nauką Lenina i Stalina towarzysz Gottwald umiał zawsze nieomylnie wskazywać masom pracującym Czechosłowacji drogę ich walki, i to zarówno wtedy, gdy kraj ten znajdował się pod rządami burżuazji, jak i wtedy, kiedy dzięki rozgromieniu hitleryzmu przez Armię Radziecką — władzę w Czechosłowacji ujęły w swoje ręce masy pracujące. Towarzysz Gottwald uczył robotników i chłopów Czechosłowacji miłości do Związku Radzieckiego, nie ustawał w demaskowaniu wrogiej, oszczerczej propagandy burżuazji czechosłowackiej, która zaprzedając kraj w niewolę imperializmowi niemieckiemu — starała się wszelkimi sposobami oczerniać Związek Radziecki.

A przecież to właśnie Związek Radziecki z inicjatywy towarzysza Stalina—ofiarował Czechosłowacji swoją pomoc w obronie jej przed hitlerowską agresją. Propozycję tę jednak, przekazaną przez towarzysza Gottwalda w 1938 roku ówczesnemu prezydentowi Beneszowi — zdradziecki, antynarodowy rząd burżuazji czechosłowackiej odrzucił, skapitulował przed żądaniami Hitlera, wydał Czechosłowację na łup imperializmowi niemieckiemu.

W niecałe trzy lata od chwili wyzwolenia Czechosłowacji spod jarzma hitlerowskiego, od chwili ujęcia władzy w tym kraju przez lud pracujący na czele z klasą robotniczą i jej partią, kierowaną przez towarzysza Gottwalda — w lutym 1948 roku reakcja czechosłowacka, będąca agenturą imperializmu amerykańsko - angielskiego podjęła próbę dokonania przewrotu, odebrania władzy z rąk ludu Czechosłowacji, zepchnięcia tego kraju z drogi budownictwa socjalistycznego. A nade wszystko oderwania Czechosłowacji od sojuszu ze Związkiem Radzieckim i przekształcenia jej w bazę agresji imperializmu amerykańsko-angielskiego przeciwko Związkowi Radzieckiemu i krajom ludowo-demokratycznym. Ta próba reakcji czechosłowackiej, organizowana przez imperialistów — poniosła klęskę. Na wezwanie towarzysza Gottwalda i Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Czechosłowacji klasa robotnicza Czechosłowacji, pracujące chłopstwo i postępowa inteligencja wystąpiły w obronie władzy ludowej i udaremniły próbę burżuazyjnego przewrotu.

Towarzysz Gottwald nieustannie uczył masy pracujące Czechosłowacji i partię ostrej, rewolucyjnej czujności. Wskazywał na to, że wróg nie zrezygnował ze swoich prób szkodzenia narodowi, szkodzenia budownictwu socjalistycznemu. Uczył demaskować i unieszkodliwiać wroga na każdym kroku.

Dzięki towarzyszowi Gottwaldowi potrafiła Komunistyczna Partia Czechosłowacji zdemaskować i unieszkodliwić bandę agenta imperializmu—Slansky'ego. Tym groźniejszą, że perfidnie zamaskowaną, działającą przy pomocy najbardziej nikczemnych metod, próbującą od wewnątrz rozbić partię, władzę ludową, odebrać narodowi czechosłowackiemu jego zdobycze, zaprzedać go w imperialistyczną niewolę.

Zdemaskowanie i rozgromienie przez partię i towarzysza Gottwalda antypaństwowego ośrodka spiskowego na czele ze zdrajcą Slanskym — skupiło jeszcze silniej naród czechosłowacki wokół Partii Komunistycznej i jej kierownictwa w walce o zbudowanie socjalizmu.

Przywiązanie i wierność narodu czechosłowackiego wobec partii i towarzysza Gottwalda rosło i wzmacniało się z każdym rokiem wszechstronnego rozwoju Czechosłowacji na drodze budownictwa socjalistycznego, z każdym odnoszonym przez naród na tej drodze zwycięstwem. W każdej dziedzinie swego życia naród czechosłowacki czuł zawsze osobistą troskę towarzysza Klementa Gottwalda, w każdej dziedzinie swego życia znajdował potwierdzenie słuszności Jego wskazań.

Naród czechosłowacki rozumie, że nie do pomyślenia byłby rozwój i rozkwit Czechosłowacji bez olbrzymiej i bezinteresownej pomocy Związku Radzieckiego. I naród czechosłowacki wie, że na drogę praterskiej przyjaźni z wielkim Krajem Zwycięskiego Socjalizmu wprowadziła go Komunistyczna Partia Czechosłowacji, kierowana przez towarzysza Klementa Gottwalda — wbrew i przeciwko wrogom Związku Radzieckiego i narodu czechosłowackiego.

Naród czechosłowacki wie, że to Partia Komunistyczna kierowana przez towarzysza Klementa Gottwalda wytyczyła mu wspaniałą drogę budowy socjalizmu, budowy ustroju szczęścia mas pracujących — wbrew i przeciwko tym, którzy pragnęliby Czechosłowację na powrót przekształcić w kolonię imperializmu. I dziś drogą tą, realizując plan 5-letni, pewnie idzie naród czechosłowacki.

Towarzysz Klement Gottwald jest na zawsze dla narodu czechosłowackiego wzorem gorącego umiłowania ojczyzny i sprawy ludu pracującego, bezgranicznego poświęcenia dla tego celu wszystkich sił i zdolności. W tym duchu wychowywał towarzysz Klement Gottwald partię i naród.

Żałobę i ból narodu czechosłowackiego po stracie swego przywódcy, towarzysza Klementa Gottwalda, podzielają wszystkie wolne narody, powiązane z Czechosłowacją braterską przyjaźnią. Braterska przyjaźń łączy również naród polski z narodem czechosłowackim. Przyjaźń ta znajduje swój wyraz we wszechstronnym rozwoju stosunków polsko-czechosłowackich. Szczególnie blisko podziela ból narodu czechosłowackiego naród polski, który zna wielkie zasługi towarzysza Klementa Gottwalda dla rozwoju przyjaźni i braterskiej współpracy między narodem polskim i czechosłowackim, który dobrze zna piękną postać płomiennego internacjonalisty — towarzysza Klementa Gottwalda, będącego zawsze nieubłaganym wrogiem nacjonalizmu, rozpalanego i podsycanego między obu naszymi narodami przez burżuazję w imię jej ciasnych, konkurencyjnych rozgrywek.

Sztandarem walki i pracy towarzysza Klementa Gottwalda, sztandarem kierowanej przez niego Partii Komunistycznej jest nauka Lenina i Stalina. Pod tym sztandarem skupił Klement Gottwald masy pracujące Czechosłowacji, w duchu bezgranicznej wierności temu sztandarowi zawsze je wychowywał.

W depeszy wystosowanej do Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego w związku ze zgonem towarzysza Józefa Stalina, Klement Gottwald pisał w imieniu Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Czechosłowacji:

„Zdajemy sobie sprawę, że pamięć o świetlanej postaci Józefa Stalina, pamięć, której nic zatrzeć nie zdoła, zobowiązuje nas, byśmy ze wszystkich sił wzmacniali i pogłębiali braterską przyjaźń między narodami Czechosłowacji i Związku Radzieckiego, jako rękojmię bezpieczeństwa, siły i szczęśliwej przyszłości naszego kraju, dla którego tak wiele uczynił nieśmiertelny Józef Stalin".

Te słowa towarzysza Gottwalda — brzmią dziś jak wskazanie dla Komunistycznej Partii Czechosłowacji i całego narodu czechosłowackiego. I według tego wskazania, wychowana przez wiernego ucznia Lenina i Stalina — Klementa Gottwalda, Komunistyczna Partia Czechosłowacji nadal prowadzić będzie naród czechosłowacki drogą wskazaną przez towarzysza Gottwalda. Tak jak on uczył — Komunistyczna Partia Czechosłowacji, w nieubłaganej walce z wrogami, w ścisłym sojuszu i przyjaźni z wielkim Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej — prowadzić będzie naród czechosłowacki do całkowitego zwycięstwa socjalizmu.

Klement Gottwald nie żyje

Naród czechosłowacki poniósł bolesną i niepowetowaną stratę. Dnia 14 marca zmarł jego wódz, wybitny działacz międzynarodowego ruchu robotniczego, wierny uczeń Lenina - Stalina, przewodniczący KC Komunistycznej Partii Czechosłowacji i Prezydent Republiki Czechosłowackiej — Klement Gottwald.

Całe swe życie poświęcił Klement Gottwald niestrudzonej i ofiarnej walce o wyzwolenie ludu pracującego Czechosłowacji spod jarzma wyzysku i ucisku. Urodzony dnia 23 listopada 1896 r. na Morawach, w rodzinie chłopa małorolnego, Klement Gottwald od wczesnej młodości odczuwał na własnej skórze wyzysk obszarniczo-kapitalistyczny, poznał skrajną nędzę biedoty wiejskiej. Już jako młody robotnik staje się aktywnym działaczem lewego skrzydła partii socjal-demokratycznej, które było trzonem zorganizowanej w roku 1921 Komunistycznej Partii Czechosłowacji. W tym samym roku Gottwald wyjeżdża do Słowacji, gdzie pracuje jako działacz partyjny i publicysta w prasie partyjnej.

Na III Zjeździe KPCz w roku 1925 Klement Gottwald zostaje członkiem Komitetu Centralnego, a następnie również Biura Politycznego i Biura Organizacyjnego KPCz.

W latach 1926 — 1929 Klement Gottwald prowadzi zdecydowaną walkę przeciwko elementom oportunistycznym w partii, o bolszewizację KPCz, o całkowite zwycięstwo marksizmu-leninizmu w czechosłowackim ruchu robotniczym. Na V Zjeździe KPCz w lutym 1929 r. marksistowsko-leninowski trzon KPCz pod przewodem Gottwalda rozgromił elementy oportunistyczne i usunął je z partii. Na czele nowego kierownictwa partii stanął wówczas Klement Gottwald jako sekretarz generalny KC KPCz, pełniąc tę funkcję do roku 1945, kiedy wybrany został na stanowisko przewodniczącego KC Komunistycznej Partii Czechosłowacji. W roku 1929 Klement Gottwald został wybrany do parlamentu.

Oczyszczenie partii z elementów oportunistycznych i wrogich zapoczątkowało nową erę w walce klasy robotniczej Czechosłowacji przeciw burżuazji i jej agenturom w ruchu robotniczym, erę wielkich akcji politycznych jak np. strajki górnicze w roku 1932, którymi Klement Gottwald osobiście kierował.

Po spisku monachijskim Komunistyczna Partia Czechosłowacji z Klementem Gottwaldem na czele wzywała naród do obrony Republiki, walczyła o ścisłą współpracę ze Związkiem Radzieckim.

Burżuazyjni władcy Czechosłowacji, wbrew woli narodu i ze strachu przed nim, odrzucając pomoc Związku Radzieckiego, przyjęli haniebne warunki kapitulacji monachijskiej, podyktowane przez imperialistów anglo - francuskich, rezygnując z obrony niepodległości kraju. Po zdradzie monachijskiej i wydaniu Czechosłowacji na łup hitlerowców, tylko KPCz z Klementem Gottwaldem na czele walczyła o przywrócenie niezawisłości Republiki Czechosłowackiej. W latach 1939 — 1945 Klement Gottwald kierował walką narodu Czechosłowacji przeciwko okupantom i zdrajcom, walką o niepodległość, demokrację i socjalizm.

Po całkowitym rozgromieniu Niemiec hitlerowskich i wyzwoleniu Czechosłowacji przez wojska radzieckie w maju 1945 r. KPCz pod przewodem Gottwalda kierowała walką ludu o zbudowanie Czechosłowacji ludowo - demokratycznej, o jej rozwój na drodze do socjalizmu. Po wyborach Klement Gottwald stanął na czele nowego rządu.

W lutym 1948 r. reakcyjna burżuazja czechosłowacka w porozumieniu z imperializmem amerykańsko - angielskim, podjęła próbę dokonania antyludowego zamachu stanu w celu obalenia rządu Gottwalda. Była to próba udaremnienia budownictwa nowej, ludowo-demokratycznej Czechosłowacji, oderwania jej od sojuszu ze Związkiem Radzieckim i przekształcenia w bazę wypadową agresji amerykańskiej. Pod kierownictwem Klementa Gottwalda KPCz zmobilizowała klasę robotniczą, chłopstwo pracujące i inteligencję pracującą do walki przeciwko spiskowcom, wezwała masy pracujące od obrony zdobyczy demokratycznych. Knowania reakcji zmierzające do obalenia ustroju demokratycznego zostały udaremnione przez lud pracujący. Pod kierownictwem Klementa Gottwalda powstał 25 lutego 1948 r. nowy rząd reprezentujący odnowiony i oczyszczony z elementów reakcyjnych Front Narodowy.

9 maja 1948 r., w dniu trzeciej rocznicy wyzwolenia Pragi przez wojska radzieckie, uchwalona została opracowana przy wybitnym współudziale Klementa Gottwalda nowa konstytucja Czechosłowacji, która ugruntowała zdobycze ustroju demokratycznego. 14 czerwca 1948 r. Klement Gottwald wybrany został prezydentem Czechosłowacji.

Rozgromienie lutowego spisku imperialistów i ich burżuazyjnej agentury w Czechosłowacji, jak również stale wzrastający autorytet KPCz, przyczyniły się w ogromnym stopniu do likwidacji rozłamu w czechosłowackim ruchu robotniczym. W roku 1948 następuje zjednoczenie ruchu robotniczego na platformie marksizmu-leninizmu.

W maju 1949 r. odbył się pod przewodnictwem Klementa Gottwalda IX Zjazd KPCz, który nakreślił generalną linię partii w dziedzinie budownictwa socjalistycznego w Czechosłowacji. Przemawiając na Zjeździe, Klement Gottwald podkreślił nierozerwalny sojusz łączący Czechosłowację ze Związkiem Radzieckim. „Wiemy — mówił Gottwald — co mamy do zawdzięczenia Związkowi Radzieckiemu. Wiemy, kto stał po naszej stronie w okresie Monachium, w nieszczęsnym marcu 1939 r. i w ponurych dniach okupacji i wojny. Wiemy, kto przelał najwięcej krwi za naszą wolność, wiemy również skąd przyszło wyzwolenie w pamiętnym roku 1945. Wiemy, kto udzielił nam bezinteresownej pomocy przy budowie Republiki i pokonywaniu trudności powojennych. A ponieważ to wiemy, nikt i nic nie oderwie nas od Związku Radzieckiego".

Klement Gottwald kierował nieugięcie budową podstaw socjalizmu w Czechosłowacji. Pod Jego przewodem naród czechosłowacki kroczył od jednego zwycięstwa do drugiego, osiągając wspaniałe sukcesy w budowie socjalizmu, w rozwoju gospodarki i kultury narodowej. Pod Jego przewodem i dzięki Jego niezwykłej czujności rewolucyjnej Komunistyczna Partia Czechosłowacji rozbiła zakonspirowane wewnątrz partii agentury imperializmu anglo-amerykańskiego — zdradziecką grupę Slansky'ego, oczyściła swe szeregi ze szkodliwych elementów. Ogólnokrajowa konferencja Komunistycznej Partii Czechosłowacji, która odbyła się w dniach 16—17 grudnia 1952 roku, stała się manifestacją wierności ideom stalinowskim. Konferencja uchwaliła tekst nowego statutu partii, opartego na wspaniałym doświadczeniu Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego.

W potężnym froncie walki o pokój, któremu przewodzi wielki Związek Radziecki, znajdują się obok siebie narody Czechosłowacji i Polski. Kroczą one drogą wiodącą do socjalizmu, prowadzą wspólną walkę przeciwko podżegaczom wojennym, o pokój i umocnienie niepodległości swych krajów, zacieśniają coraz bardziej współpracę opartą na przyjaźni i braterstwie. Przy osobistym czynnym udziale Prezydenta Gottwalda zawarty został dnia 10 marca 1947 r. układ o przyjaźni i pomocy wzajemnej między Czechosłowacją a Polską. W lipcu 1947 r. zawarta została czechosłowacko-polska konwencja o współpracy gospodarczej oraz umowa o współpracy kulturalnej. Bezcenny jest wkład Klementa Gottwalda w sprawę zacieśnienia przyjaźni i współpracy między narodami Czechosłowacji i Polski.

Naród polski, wstrząśnięty do głębi wiadomością o zgonie Klementa Gottwalda, dzieli z narodem czechosłowackim jego bezgraniczny ból.

Depesze kondolencyjne

Do
Ministra Obrony Narodowej
Republiki Czechosłowackiej
dr Aleksego Czepiczki
generała armii

Tragiczna wiadomość o śmierci Prezydenta i Zwierzchnika Sił Zbrojnych Republiki Czechosłowackiej, Towarzysza Klementa Gottwalda, głęboko dotknęła całe Wojsko Polskie.

Naród i Wojsko Polskie łączą się z Wami w bólu po stracie Ukochanego Przywódcy i Wiernego Syna narodów Czechosłowacji, Towarzysza Klementa Gottwalda, który całe swoje życie poświęcił walce o społeczne i narodowe wyzwolenie narodów Czechosłowacji, walce o pokój i socjalizm.

Proszę przyjąć od żołnierzy Ludowego Wojska Polskiego i ode mnie osobiście wyrazy głębokiego współczucia.

Wiceprezes Rady Ministrów
i Minister Obrony Narodowej
KONSTANTY ROKOSSOWSKI
Marszałek Polski

Do
Kierownika Ministerstwa Spraw Zagranicznych
Republiki Czechosłowackiej
Wiceministra Towarzyszki
Gertrudy Sekaninovej-Cakrtovej
Praga

Przejęty do głębi wieścią o przedwczesnym zgonie Prezydenta Republiki Czechosłowackiej, wielkiego Przywódcy narodu czechowackiego i przyjaciela Polski, Towarzysza Klementa Gottwalda, pragnę przekazać Wam me najserdeczniejsze wyrazy współczucia.

Czcząc pamięć Towarzysza Gottwalda narody Polski i Czechosłowacji jeszcze mocniej zacieśnią łączące je nierozerwalne więzy przyjaźni i współpracy, jeszcze konsekwentniej walczyć będą, w jednym szeregu z całym obozem pokoju, pod przewodem Związku Radzieckiego o pokój i socjalizm, o te cele, którym poświęcił całe swe życie Niezapomniany Prezydent Gottwald.

Kierownik Ministerstwa Spraw Zagranicznych
Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej
MARIAN NASZKOWSKI
Podsekretarz Stanu

Do
Komitetu Centralnego
Czechosłowackiego Związku Młodzieży
Praga

Drodzy Towarzysze i Przyjaciele!

Łączymy się z Wami w bólu i żałobie w wielkim nieszczęściu, jakie spotkało Wasz naród. W imieniu młodzieży polskiej przesyłamy Wam wyrazy głębokiego współczucia.

Towarzysz Klement Gottwald, wierny uczeń nieśmiertelnego Stalina, wybitny działacz międzynarodowego ruchu robotniczego przewodził przez długie lata ludowi pracującemu Czechosłowacji w jego walce o wyzwolenie narodowe i społeczne.

Imię Towarzysza Klementa Gottwalda nierozerwalnie związane jest ze zwycięską walką narodu czechosłowackiego o zbudowanie socjalizmu wbrew knowaniom imperialistów i rodzimych zdrajców.

Towarzyszowi Gottwaldowi i zahartowanej pod Jego przewodnictwem Partii Komunistycznej zawdzięcza młodzież Waszego kraju swą szczęśliwą młodość.

W tych bolesnych dla narodu czechosłowackiego dniach, zapewniamy Was, że jeszcze bardziej wzmacniać będziemy naszą przyjaźń. Zjednoczeni w potężnym obozie socjalizmu i pokoju, z naszym oswobodzicielem i wielkim przyjacielem — krajem zwycięskiego socjalizmu Związkiem Radzieckim na czele walczyć będziemy we wspólnych zwartych szeregach o urzeczywistnienie wielkiej idei Lenina - Stalina.

ZARZĄD GŁÓWNY
ZWIĄZKU MŁODZIEŻY POLSKIEJ

Warszawa, dnia 14 marca 1953 r.

Rozkaz Ministra Obrony Narodowej CSR do Armii Czechosłowackiej

PRAGA (PAP). Rozkaz ministra Obrony Narodowej A. Czepiczki do armii czechosłowackiej:

Towarzysze żołnierze i podoficerowie!

Towarzysze oficerowie i generałowie!

W tych ciężkich dniach, gdy odszedł od nas największy człowiek naszych czasów, genialny wódz i nauczyciel narodów Związku Radzieckiego i całej postępowej ludzkości, najlepszy przyjaciel naszego narodu Józef Stalin, naród nasz i naszą armię spotkało nowe wielkie nieszczęście. Dnia 14 marca 1953 r. zmarł ukochany przez cały naród Prezydent Republiki i Dowódca Naczelny czechosłowackich sił zbrojnych. Przewodniczący Komunistycznej Partii Czechosłowacji, towarzysz Klement Gottwald.

Wielkie jest dzieło towarzysza Gottwalda. W duchu zwycięskiej nauki Marksa, Engelsa, Lenina i Stalina prowadził On przez całe życie nieprzejednaną walkę o prawa ludu pracującego. Stworzył On i zahartował Komunistyczną Partię Czechosłowacji, stojąc na jej czele zjednoczył wszystkich ludzi pracy do walki z wyzyskiwaczami kapitalistycznymi, kierował ich walką przeciwko okupantom faszystowskim i po wyzwoleniu naszej Ojczyzny przez Armię Radziecką poprowadził nasze narody do budowy socjalizmu.

Towarzysz Klement Gottwald jest twórcą naszych sił zbrojnych, naszej Armii Ludowej. Wykazywał On stałą troskę o zdolność obronną Republiki, o wysoki poziom bojowy, polityczny i moralny naszych sił zbrojnych.

Towarzysze żołnierze i podoficerowie!

Towarzysze oficerowie i generałowie!

Jeszcze ściślej zewrzyjcie szeregi wokół Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Czechosłowacji i Rządu Frontu Narodowego!

Przysięgnijmy u trumny naszego ukochanego nauczyciela i ojca, naszego Dowódcy Naczelnego, Prezydenta Klementa Gottwalda, że nieustannie wzmacniać będziemy nasze siły zbrojne, że podnosić będziemy ich zdolność bojową i czujność. Wykonując rozkazy towarzysza Klementa Gottwalda, będziemy ramię w ramię z okrytą chwałą Armią Radziecką jeszcze czujniej ochraniać pokój na całym świecie. Zniszczymy każdego agresora, który chciałby zagrozić budowie socjalizmu w naszym kraju.

Minister Obrony Narodowej
Generał Armii
A. CZEPICZKA

Młodzi robotnicy i chłopi wstępują do ZMP

Dołożę starań, by nasz PGR dawał coraz więcej produktów rolnych — mówi robotnica z PGR Michałowo

Z dnia na dzień coraz więcej młodych chłopców i dziewcząt z licznych zakładów pracy, spółdzielń produkcyjnych, gromad, szkół i uczelni zgłasza się do szeregów Związku Młodzieży Polskiej. „Nie mogę stać na uboczu — powiedział przodownik pracy z PGR Michałowo, Modrzejewski — gdy toczy się walka z wrogami narodu polskiego. Chcę być uczestnikiem tej walki". Uczestnikami tej walki chcą być tysiące przodujących młodych robotników i chłopów.

Ze stolicy Śląska nazwanej imieniem Józefa Stalina — Stalinogrodu donoszą, **że do dnia wczorajszego do szeregów ZMP zgłosiło się przeszło 1.500 młodzieży, w tym około 950 młodych górników, hutników, tokarzy i ślusarzy. W oddziałach produkcyjnych niektórych zakładów pracy powstały nowe koła zetempowskie.**

W woj. bydgoskim w okresie ostatnich 5 dni przyjęto do organizacji ZMP na otwartych zebraniach przeszło 1.400 przodujących robotników i chłopów, w tym około 750 młodych dziewcząt.

Młoda robotnica z PGR-u Michałowo w pow. aleksandrowskim, Zielińska, prosząc o przyjęcie do ZMP, powiedziała:

„Od dawna nosiłam się z zamiarem wstąpienia do ZMP, ale gdy dotarła do mnie wieść o zgonie naszego Przyjaciela Józefa Stalina, szybko zdecydowałam się — zostanę członkiem ZMP. Wraz z moimi koleżankami i kolegami dołożę wszelkich starań, by praca moja była coraz lepsza, by nasz PGR coraz więcej dawał produktów rolnych dla miasta, by nasza silna organizacja ZMP skutecznie mogła realizować zadania postawione przed nią przez partię i jej kierownika towarzysza Bieruta".

O przyjęcie do organizacji prosił również przodownik pracy tego **PGR-u, Modrzejewski.** „Nie mogę stać na uboczu — oświadczył — gdy toczy się walka z wrogami narodu polskiego — chcę być uczestnikiem tej walki, by nasza wielka armia pokoju była coraz większa i silniejsza — dlatego chcę wstąpić do ZMP".

Młodzież całego kraju coraz pełniej rozumie konieczność, czuje potrzebę aktywnej walki o zwycięstwo naszej sprawy. Dokumentuje to **tysiącami zobowiązań produkcyjnych, wzmożoną pracą w fabrykach i w przygotowaniach do wiosennej kampanii siewnej.**

Masowe zobowiązania podejmuje młodzież ze szkół. **W Szkole Ogólnokształcącej nr 1, 2 i 4 w Białymstoku 220 uczniów już dzisiaj zgłosiło się do pracy w brygadach rolnych PGR w letnich miesiącach.**

W hołdzie Stalinowi

Masy pracujące naszego kraju, zjednoczone w szeregach Frontu Narodowego, wzmożoną pracą, zdwojonym wysiłkiem oddając hołd pamięci wielkiego bojownika sprawy pokoju i wyzwolenia społecznego, **towarzysza Stalina.** Młodzież i starsi robotnicy proszą o przyjęcie ich w szeregi Partii, w szeregi Związku Młodzieży Polskiej.

Ważne i cenne zobowiązania podjęła załoga **Warszawskiej Fabryki Motocykli.**

Między innymi na wydziale silnikowym 16 proc. zatrudnionych robotników postanowiło zastosować w swej pracy metodę **Żandarowej.** Podobnie uczyniło wielu robotników Wydziału Motocyklowego. Na wydziale motocyklowym pracownicy wykonują już w ramach zobowiązań stalinowskich dodatkowo jeden motocykl dziennie.

Również radziecką metodę **Korabielnikowej** zaczęto stosować w WFM. Wśród pierwszych korabielnikowców są towarzysze: **Gąsiorowski, Pytlewicz, Gajdzisz** i inni. Zobowiązali się oni zaoszczędzić w marcu materiału na 100 siodełek.

H. Kr.

Najbardziej aktywni, świadomi ZMP-owcy wstępują do Partii

Po trzech dniach od żałobnego zgromadzenia w WZPB im. 1 Maja w Łodzi, odbywało się otwarte zebranie organizacji partyjnej.

Rozpatrywano prośby trzech zetempowców o przyjęcie do partii: **młodego przodownika pracy z oddziału remontowego Mirosława Budy, przodującej przewijaczki Marii Szarwiło i pracownika normowania Elżbiety Kowalskiej.**

— Przed wojną ojciec był murarzem — drżącym głosem mówił swój prosty i nieskomplikowany życiorys — Buda. — Miałem 7-ro rodzeństwa. 4-ch starszych chodziło „na odrobek" do bogaczy. Po wyzwoleniu władza ludowa dała nam 4 ha ziemi. Matka została na wsi, a ja po skończeniu szkoły w roku 1947 zacząłem pracować w naszej fabryce jako uczeń ślusarski. Obecnie jestem ślusarzem.

— Chcę wstąpić w szeregi partii, by ze wszystkich sił walczyć o realizację idei towarzysza Stalina. W pracy będę likwidował wszystko to, co ciągnie nas wstecz, a dużo jeszcze złego jest w naszym oddziale. Koledzy tacy, jak Stanisław Pachliński często spóźniają się do pracy. Z nim i wielu innymi będę rozmawiał, uświadamiał, by zrozumieli, że przez spóźnianie przedłużają remonty maszyn a przez to obniżają produkcję. Jako kandydat partii będę usilnie starał się, żeby nasza brygada przekroczyła 133 proc. normy, którą obecnie wykonuje; aby podniosła swoją świadomość polityczną i tym samym zasłużyła sobie na miano brygady pionierskiej.

W dyskusji zabrał m. in. głos starszy robotnik **Stanisław Selbiorek.**

— Znamy tu dobrze kol. Budę, jest przodownikiem pracy, współorganizatorem brygady młodzieżowej, aktywistą ZMP uważam, że wykazał, iż zasługuje na miano kandydata partii.

Wysoko unoszą się w górę wszystkie legitymacje członków Organizacji Partyjnej na oddziale wykańczalni.

— Jednogłośnie przyjęty — ogłasza sekretarz.

W tym dniu przyjęto również do partii Marię Szarwiło i Elżbietę Kowalską — przodujących i oddanych sprawie Partii i Ojczyzny młodych zetempowców.

Specjalna kronika filmowa poświęcona pamięci Józefa Stalina

Wytwórnia filmów Dokumentalnych opracowała nową kronikę filmową całkowicie poświęconą pamięci wielkiego Przywódcy i Nauczyciela postępowej ludzkości Józefa Stalina. Nowa kronika wchodzi na ekrany kin warszawskich w dniu 14 bm., zaś na ekrany kin w miastach wojewódzkich w ciągu najbliższych dni. Do końca bieżącego miesiąca kronika ta zostanie wyświetlona we wszystkich kinach w Polsce.

Masowy ruch młodzieży do ZMP i nasze zadania

T. RUDOLF
Sekretarz ZG ZMP

Głęboki ból po stracie wodza i nauczyciela mas ludowych, Wielkiego Stalina wywołuje wśród przodujących ludzi w naszym kraju gorące pragnienie poświęcenia wszystkich sił sprawie zwycięstwa socjalizmu.

W dni żałoby cała patriotyczna młodzież polska wyraziła swą niezłomną wierność świętej sprawie pokoju i socjalizmu, sprawie Stalina. Setki, tysięcy młodzieży żegnało największego człowieka naszych czasów, niezłomnym postanowieniem — jeszcze lepiej pracować dla narodu, jeszcze celniej bić wrogów pokoju i socjalizmu i ich agentów. Nie są to puste słowa. Za tymi słowami stoi lepsza wydajniejsza praca, stoją nowe zobowiązania produkcyjne w mieście i na wsi, które są wykonywane i przekraczane z niespotykanym dotąd ideowym żarem i gorliwością. Powstały i powstają nowe kółka studiowania życia i dzieł Józefa Stalina. Do tego wielkiego, patriotycznego ruchu garną się nie tylko zetempowcy i młodzież bliska ZMP, ale garną się również zastępy chłopców i dziewcząt, którzy dotychczas trzymali się jeszcze zdala od organizacji, lecz dla których wielka idea Lenina-Stalina stała się w te dni bliższa i droższa.

Wielu chłopców i dziewcząt w mieście i na wsi pragnie mocniej związać swe życie z walką o szybsze i pełniejsze zwycięstwo pokoju i socjalizmu. Najaktywniejsi członkowie i aktywiści ZMP zwracają się z prośbą o przyjęcie w szeregi Partii, aby w jej szeregach, pod wodzą wiernego ucznia Stalina — Bolesława Bieruta skuteczniej wcielać w życie stalinowskie wskazania. Są to zetempowcy — przodownicy pracy, młodzi majstrowie, technicy i inżynierowie, młodzi chłopi-agitatorzy spółdzielczości produkcyjnej, którzy walcząc u boku Partii jako jej bojowi pomocnicy, zdobyli głęboką świadomość polityczną i hart ideowy. Zdali oni nie jeden egzamin bojowy w walce z wrogiem klasowym, o zwycięstwo nowego, socjalistycznego życia i pragną dziś jeszcze więcej sił oddawać Partii w jej szeregach.

W samym tylko województwie kieleckim zgłosiło chęć wstąpienia do Partii ponad tysiąc pięciuset zetempowców, ponad tysiąc najaktywniejszych członków ZMP zwróciło się o przyjęcie ich w poczet kandydatów Partii w województwie stalinogrodzkim. W gromadach, wśród najaktywniejszych zetempowców organizowane są grupy kandydatów Partii.

Tysiące młodzieży niezorganizowanej zwracają się o przyjęcie do ZMP, aby walczyć u boku Partii, aby uczyć się żyć i postępować tak, jak wskazywał Stalin. Do Zarządów ZMP na terenie województwa stalinogrodzkiego w ciągu ostatnich dni zgłosiło się ponad tysiąc chłopców i dziewcząt z prośbą o przyjęcie w szeregi organizacji, na terenie woj. bydgoskiego o przyjęcie do ZMP zwróciło się do dnia 10 marca 1.450 młodzieży, w tym 736 dziewcząt. W jednej tylko Fabryce Samochodów Ciężarowych w Starachowicach do Zarządu Zakładowego ZMP zgłosiło się 160 młodych robotników i techników, którzy pragną wstąpić do Związku Młodzieży Polskiej.

Młodzież, która w te dni zgłasza się do ZMP, jest pełna zapału do pracy w zetempowskich szeregach, u boku Partii. Młodzież ta chce się mocniej związać z walką i pracą ZMP, chce żyć po nowemu, tak jak uczy Partia, jak uczył Stalin, jak wskazuje wierny uczeń Stalina — towarzysz Bierut. Pragnieniem tych chłopców i dziewcząt jest poświęcenie swych sił pracy dla spółdzielczości produkcyjnej, dla Ojczyzny dla pomnożenia jej siły i obronności. Pragnieniem tym dał wyraz młody ślusarz z huty Stalowa Wola, Stefan Sośnik, przodownik pracy, wykonujący 300 proc. normy. Zwracając się o przyjęcie do ZMP, powiedział on:

„Chcę, żeby w naszym kraju było coraz lepiej i pragnę o to walczyć w szeregach zetempowskiej organizacji, walczyć tak, jak uczył towarzysz Stalin".

Szczególnie cenny jest ruch zgłaszania się do szeregów ZMP młodzieży robotniczej — młodych przodowników pracy i racjonalizatorów. Młodzież robotnicza — to trzon naszej organizacji. Przyjęcie do ZMP, jak największej ilości przodującej młodzieży — młodzieży robotniczej, przede wszystkim na wielkich budowlach socjalizmu i w czołowych obiektach przemysłowych było i jest najważniejszą sprawą w pracy nad pomnażaniem szeregów organizacji, ponieważ właśnie tam znajdują się główne siły naszego frontu walki o pokój i socjalizm. Dlatego ruch masowego wstępowania do ZMP młodzieży robotniczej z wielkich budowli socjalizmu i z większych ośrodków przemysłowych należy szczególnie gorąco powitać i podtrzymać. Pamiętać musimy słowa towarzysza Stalina, który odpowiadając na pytania redakcji „Komsomolskiej Prawdy" w roku 1925 czyli w okresie budowy podstaw socjalizmu w Związku Radzieckim powiedział: „Wzmocnienie trzonu proletariackiego jest najważniejszym, aktualnym zadaniem Komsomołu".

Wielkie znaczenie ma dla naszej organizacji garnięcie się do szeregów ZMP młodzieży wiejskiej. Młodzież wiejska, która w tych ciężkich dniach zgłosiła się i nadal zgłasza się do ZMP, powodowana jest pragnieniem nowego, lepszego życia na wsi — młodzież ta pragnie pracować i walczyć w szeregach ZMP o to, aby resztki starego, kapitalistycznego życia, szybciej ustępowały na wsi miejsca życiu nowemu, socjalistycznemu. Młodzież ta posiada wszelkie dane ku temu, aby w szeregach ZMP stać się ideowym bojowym pomocnikiem Partii w dziele rozszerzania i umacniania spółdzielczości produkcyjnej na wsi.

Towarzysz Bierut przemawiając na I Krajowym Zjeździe Spółdzielczości Produkcyjnej wskazywał, że „bez najczynniejszego udziału młodzieży, nowe życie i nowe budownictwo socjalistyczne, głęboka rewolucja społeczna, gospodarcza i kulturalna na wsi nie może nabrać właściwego rozmachu".

Dlatego wzmocnienie szeregów ZMP przez przyjmowanie zgłaszających się do ZMP synów i córek pracujących chłopów ma doniosłe znaczenie.

Zgłaszają się do ZMP młodzi uczniowie i studenci, zwłaszcza uczniowie szkół zawodowych — synowie robotników i chłopów, jutrzejsi majstrowie i technicy naszego socjalistycznego przemysłu.

Związek Młodzieży Polskiej wysoko ceni potężny ruch młodzieży, która pod wpływem wielkiej idei Lenina — Stalina, dzięki wielkiej trosce, jaką otacza wychowanie młodego pokolenia Partia i jej Przewodniczący, wierny uczeń Stalina, Towarzysz Bolesław Bierut — pragnie znaleźć się w szeregach ZMP, bojowego pomocnika Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Ruch ten przybiera niespotykane dotąd rozmiary i wskazuje, że w masach młodzieży zachodzą z coraz większą siłą głębokie przemiany, że rośnie świadomość polityczna mas młodzieży i zwiększa się ich aktywność w życiu społecznym. Pozwala to ZMP pracować skuteczniej niż dotąd nad wzmocnieniem swych szeregów nowymi zastępami ideowej, wartościowej młodzieży, nad wzmocnieniem robotniczo-chłopskiego trzonu ZMP, aby jeszcze lepiej niż dotąd pomagać Partii w budowaniu podstaw socjalizmu.

Przed kołami ZMP, przed aktywistami i instancjami organizacji stają wobec masowych zgłoszeń do ZMP doniosłe zadania. Chodzi o to, aby przy ścisłym przestrzeganiu zasad, jakie obowiązują wszystkich wstępujących do ZMP, szybko rozpatrywać zgłoszenia do organizacji oraz natychmiast kierować zapał i energię zgłaszającej się młodzieży ku lepszemu wykonywaniu planów produkcyjnych i obowiązków wobec Państwa, ku wzmacnianiu siły i obronności Ojczyzny.

Szybko i wnikliwie powinny zostać rozpatrzone zgłoszenia do ZMP przede wszystkim w kołach które w razie potrzeby zwoływać powinny w tym celu nawet specjalne zebrania. Chłopcy i dziewczęta, zwracający się o przyjęcie do ZMP, powinni zostać otoczeni życzliwością zetempowców — od pierwszego zetknięcia z kołem młodzież ta powinna zrozumieć, że w organizacji zetempowskiej panuje demokratyczny porządek, że zetempowcy do każdej sprawy podchodzą poważnie, zachowują czujność rewolucyjną i głęboko troszczą się o wychowanie nowego człowieka w pracy dla Ojczyzny.

Wysoka sprawność i sprężystość przy rozpatrywaniu i załatwianiu zgłoszeń do ZMP jest obowiązkiem wszystkich ogniw organizacji.

Uchwały kół, o przyjęciu do ZMP powinny zostać szybko przekazane do zatwierdzenia prezydiom zarządów powiatowych i miejskich, a tam z kolei rozpatrzone bez zwłoki, tak aby ci, którzy zostaną przez prezydia ZP i ZM zatwierdzeni, jak najszybciej otrzymali legitymacje zetempowskie.

W obliczu masowych zgłoszeń do ZMP, które wskazują, że szybko dojrzewa świadomość polityczna i podnosi się aktywność młodzieży, obowiązkiem każdego koła ZMP jest nieustannie wzmacniać więź z masami młodzieży i nieustannie wychodzić naprzeciw tym chłopcom i dziewczętom, którzy pragną mocniej związać się z naszą organizacją.

Wymaga to od kół ZMP również szybkiego polepszenia całej swej działalności, podniesienia na wyższy poziom pracy ideowo-politycznej, troskliwego zajęcia się każdym zetempowcem, oraz każdym chłopcem i dziewczyną w swym otoczeniu, aby cały ogromny, twórczy zapał młodzieży skierowany został z pożytkiem na ważne odcinki walki o wykonanie zadań, 4 roku Planu 6-letniego.

Z imieniem Wielkiego Stalina w sercu, u boku naszej zwycięskiej Partii, pod przewodem Towarzysza Bieruta, ruszamy do nowych bojów, aby zniknął raz na zawsze wyzysk w naszym kraju, aby co dnia bogatsza i silniejsza stawała się nasza Ojczyzna, aby pokój niepodzielnie panował na świecie.

Wielki drogowskaz ludzkości

PRZED 70 laty umarł Karol **MARKS**, z którego imieniem związana jest najpiękniejsza, najbliższa sercu każdego człowieka i całej ludzkości idea wyzwolenia i szczęścia człowieka — idea komunizmu.

Karol Marks łączył w sobie twórczy geniusz myśliciela-teoretyka z niezłomnym hartem i wolą walki rewolucjonisty, wolą przebrażania świata. Był pierwszym człowiekiem w dziejach ludzkości, który odkrył i wyjaśnił naukowo prawa rządzące rozwojem społeczeństwa, odkrył i wyjaśnił mechanizm wyzysku kapitalistycznego, wykazał nieuchronność upadku kapitalizmu. Marks był tym, który pierwszy, wykorzystując znajomość odkrytych przez siebie praw, wspólnie ze swym najserdeczniejszym przyjacielem i współbojownikiem — Fryderykiem **ENGELSEM** wskazał klasie robotniczej, że nie można osiągnąć wyzwolenia człowieka, że nie można znieść wyzysku i ucisku mas ludowych ani modlitwą, ani prośbami czy też petycjami do królów, carów i innych „jaśnie wielmożnych". Wskazał on całej ludzkości, że jej szczęśliwą przyszłość to ustrój komunistyczny, który można zdobyć tylko nieubłaganą, rewolucyjną walką przeciwko panowaniu burżuazji, walką prowadzoną przez szerokie masy ludowe z klasą robotniczą i jej awangardą — rewolucyjną partią na czele.

Marks i Engels byli pierwszymi, którzy nie tylko objaśniali świat i wskazywali drogę do komunizmu, ale i organizowali przeobrażającą świat rewolucyjną siłę. Głosili oni i realizowali w praktyce hasło międzynarodowej solidarności mas pracujących we wspólnej walce o obalenie kapitalizmu, o zbudowanie nowego społeczeństwa komunistycznego. Oni pierwsi organizowali międzynarodowy proletariat do walki, założyli „Związek Komunistów" i I Międzynarodówkę, nieugięcie walcząc ze wszystkimi oportunistami — „poprawiaczami" kapitalistycznego ustroju wyzysku i nędzy. Żarliwie bronili wolności wszystkich narodów świata — dlatego gorąco popierali również narodowo-wyzwoleńczą walkę narodu polskiego. Nienawidzili wrogów ludu pracującego, ciemiężców i wyzyskiwaczy — carów, kajzerów, papieży, kapitalistów i obszarników.

Marks i Engels — to twórcy naukowego socjalizmu i naukowego poglądu na świat, którzy dali międzynarodowemu proletariatowi niezwyciężony oręż do walki z kapitalizmem i imperializmem, a całej ludzkości wskazali drogę w przyszłość.

W NOWYCH warunkach, kiedy na przełomie XIX i XX wieku kapitalizm przekształcił się w imperializm, a zagadnienie rewolucji proletariackiej stało się aktualnym zadaniem proletariatu — nauka Marksa i Engelsa rozwinęli twórczo i zastosowali w walce klasowej wielcy wodzowie Rewolucji Październikowej — **LENIN i STALIN.**

Lenin i Stalin obronili rewolucyjną treść marksizmu przed atakami prawicowych przywódców II Międzynarodówki, wzbogacili marksizm o teorię rewolucji proletariackiej i dyktatury proletariatu.

Wielkim zwycięstwem marksizmu było utworzenie przez Lenina i Stalina pierwszej na świecie rewolucyjnej partii proletariatu — Partii Komunistycznej, która zwycięsko przeprowadziła w Rosji Wielką Październikową Rewolucję Socjalistyczną w 1917 roku, zniosła klasy wyzyskiwaczy i zbudowała ustrój socjalistyczny na jednej szóstej części świata.

Po śmierci Lenina, wielkim kontynuatorem nauki Marksa-Engelsa-Lenina był Józef

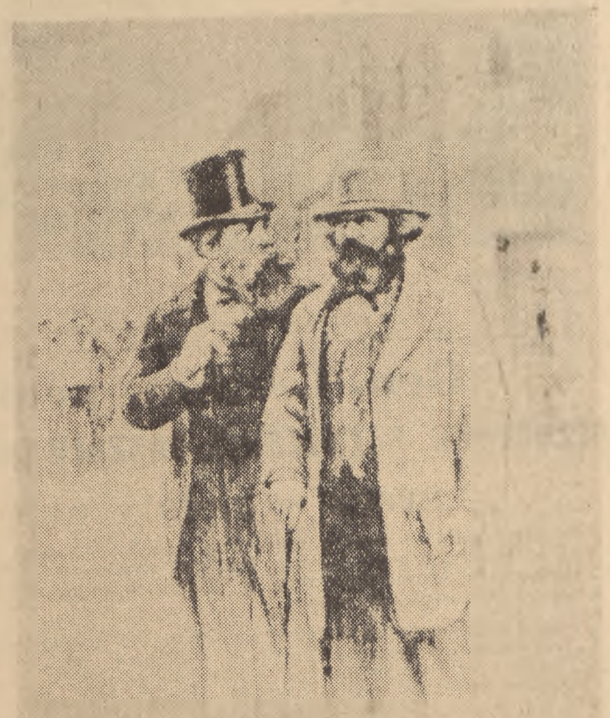

Karol Marks i Fryderyk Engels

Stalin. Dziełem Stalina jest twórczy wkład w naukę o prawach rozwoju przyrody i społeczeństwa. Dziełem Jego jest teoretyczne i praktyczne rozwiązanie kwestii narodowej jednego z najtrudniejszych problemów marksizmu-leninizmu i stworzenie wielkiej braterskiej rodziny narodów ZSRR. Stalin odkrył podstawowe prawo ekonomiczne socjalizmu i podstawowe prawo ekonomiczne współczesnego kapitalizmu oraz twórczo rozwinął naukę o budownictwie socjalizmu i komunizmu. Jego dziełem jest wskazanie narodom dalszego kierunku walki o pokój, o demokrację, o niezawisłość narodową, o socjalizm i komunizm.

MARKSIZM - leninizm to twórcza, życiodajna walcząca ideologia klasy robotniczej. Marksizm-leninizm — to rewolucyjna nauka, która zrodziła się w walce mas ludowych o swe słuszne prawa, o prawdę i sprawiedliwość społeczną. Marksizm-leninizm to jedynie słuszna, jedynie prawdziwa, potwierdzona przez życie nauka, niezawodny oręż i busola w rękach klasy robotniczej walczącej o wyzwolenie swoje i całego społeczeństwa.

Być marksistą — to znaczy działać, zmieniać świat na lepszy, burzyć to co złe i wrogie, budować i tworzyć to, co dobre i sprawiedliwe, co służy interesom mas pracujących, sprawie wyzwolenia człowieka.

Idea komunizmu — dlatego, że jest słuszna i prawdziwa — zdobywa cały świat. Porwała ona milionowe masy i stała się siłą materialną, której nie oprze się żadna przeszkoda na drodze do jej urzeczywistnienia na całym świecie. Idea komunizmu tak szybko zdobyła świat, bo zrodziła się z najgorętszych pragnień i tęsknot mas ludowych, bo odpowiada ich interesom i im służy.

Założony przez Marksa i Engelsa w 1847 roku „Związek Komunistów" liczył zaledwie 400 członków. Dziś o urzeczywistnienie marksistowskiej idei komunizmu walczy na świecie 30 milionów komunistów, którzy prowadzą za sobą setki milionów prostych ludzi, bojowników sprawy pokoju, demokracji i niepodległości narodów, nieodłącznie związanej ze sprawą zwycięstwa komunizmu.

SKUTECZNIE walczyć z imperializmem, gromić go i zwyciężać, budować socjalizm i komunizm, można tylko kierując się niezwyciężoną bronią marksizmu-leninizmu. Dzięki twórczemu zastosowaniu tej właśnie nauki odniosła tyle wspaniałych zwycięstw wielka partia Lenina-Stalina, najsilniejsza i najbardziej zahartowana w bojach „pierwsza brygada szturmowa" międzynarodowego proletariatu.

„Partia nasza — mówił Przewodniczący Rady Ministrów ZSRR i Sekretarz KC KPZR tow. Georgij **Malenkow** na wiecu żałobnym w Moskwie, poświęconym pamięci Józefa Stalina — *kieruje się wielką nauką marksizmu-leninizmu, która daje partii i narodowi niezwyciężoną siłę, umiejętność torowania nowych dróg w historii*".

Z odżywczej krynicy nauki Marksa — Engelsa — Lenina — Stalina, z bogatych doświadczeń wieloletniej walki KPZR czerpią dziś komunistyczne i robotnicze partie wszystkich krajów świata niewzruszoną wiarę w zwycięstwo idei komunizmu oraz niezachwianą pewność, że prowadzą swoje narody po słusznej drodze. Nauka ta jest dla nich drogowskazem w marszu do komunizmu oraz orężem zapewniającym zwycięstwo.

WIERNOŚĆ nauce Marksa — Engelsa — Lenina — Stalina to źródło siły i zwycięstw polskiego ruchu rewolucyjnego w okresie jego kształtowania się i rozwoju od „Wielkiego Proletariatu" — do PZPR. Marksizm-leninizm jest ideologią i wytyczną działania Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, która kierując się tą nauką prowadzi nasz naród do socjalizmu. Marksizm-leninizm jest orężem naszej partii w walce o umocnienie siły i obronności naszej Ojczyzny, o uprzemysłowienie naszego kraju, o rozwój spółdzielczości produkcyjnej, o stały wzrost dobrobytu i poziomu kulturalnego mas pracujących naszego kraju.

Przemawiając na wiecu żałobnym w Warszawie, poświęconym pamięci Stalina, tow. Franciszek Jóźwiak-Witold powiedział: *„Wszystkie swe siły, wszystkie swe zdolności, wszystkie swe myśli i uczucia poświęcimy walce o całkowite zwycięstwo wielkich idei Marksa — Engelsa — Lenina — Stalina*".

ZWIĄZEK Młodzieży Polskiej — bojowy pomocnik i rezerwa Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej — wychowuje swych członków w duchu marksizmu-leninizmu. Zadaniem naszej organizacji jest u boku i pod kierownictwem Partii walczyć o Polskę Socjalistyczną, o szczęśliwą, jasną przyszłość naszej Ojczyzny, o trwały pokój na całym świecie. Aby lepiej pomagać naszej partii, aby żarliwiej kochać naszą Ojczyznę i sprawę ludu pracującego, aby tym głębiej nienawidzieć i skutecznie zwalczać wrogów naszej Ojczyzny, wrogów sprawy pokoju i wolności narodów — amerykańskich imperialistów i ich najmitów, aby stale umacniać nierozerwalną przyjaźń i braterstwo narodu polskiego z narodami Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej, z wszystkimi miłującymi pokój narodami — musimy wytrwale się uczyć, do głębi poznawać i wcielać w życie nieśmiertelne idee Marksa — Engelsa — Lenina — Stalina. Ich nauka, życie i walka są dla nas, dla całej naszej młodzieży najpiękniejszym wzorem i przykładem, jak łączyć rewolucyjną teorię z rewolucyjną praktyką w codziennej pracy.

Komuniści to najbardziej ofiarni, najbardziej oddani sprawie ludu pracującego, najodważniejsi i najlepsi ludzie na świecie. Wielu z nich przez dziesięciolecia przelewało swą krew, wielu z nich oddało swe życie za zwycięstwo wielkiej sprawy szczęścia człowieka — komunizmu. Nigdy żaden prawdziwy komunista, marksista-leninowiec nie zdradził swej Ojczyzny, swej klasy, swej partii. Niezłomna siła każdego komunisty — to siła naszej ideologii, to siła nauki Marksa — Engelsa — Lenina — Stalina.

Uzbrojeni w oręż tej nauki, porwani bohaterskim przykładem życia i walki nieśmiertelnych jej twórców, pokonywać będziemy wszystkie przeszkody, wypełniać wszystkie stawiane nam przez Partię zadania, by jak najlepiej wcielać w życie i przyspieszać ostateczne zwycięstwo nieśmiertelnej idei komunizmu.

Stalinowski wkład w nieśmiertelną naukę marksizmu-leninizmu

Bronisław Barzko

Ponad 50 lat, ponad pół wieku swego życia oddał towarzysz Stalin sprawie klasy robotniczej — sprawie wyzwolenia człowieka. Tak jak zapewnił w 50-lecie swoich urodzin oddał sprawie klasy robotniczej, sprawie rewolucji proletariackiej wszystkie swoje siły, wszystkie swoje zdolności, wszystką krew swoją, kropla po kropli.

Odszedł człowiek, którego walka i gigantyczny trud legły u podstaw nowej ery w dziejach ludzkości, największy człowiek naszej epoki. Pozostaje, żyje i trwa jego dzieło. Żyje i trwa, walczy i prowadzi miliony ludzi na całym świecie do nowych zwycięstw w imię sprawy pokoju, sprawy socjalizmu, sprawy Stalina — Jego Stalinowska nauka.

Niezwyciężona siła marksizmu, mówił Lenin, polega na tym, że łączy on w sobie nierozerwalnie najwyższą, najściślejszą naukowość z rewolucyjnością. Te dwie cechy — genialny umysł wielkiego uczonego i płomienną, nieugiętą rewolucyjność — łączył w sobie towarzysz Stalin. Stalin jest genialnym kontynuatorem dzieła Lenina. W nowych warunkach historycznych, w epoce imperializmu i rewolucji proletariackich, w okresie zwycięstwa socjalizmu i budownictwa komunizmu na jednej szóstej części świata, w warunkach powstania nowych szturmowych brygad światowego ruchu rewolucyjnego — od Chin i Korei do Czechosłowacji i Węgier — rozwinął towarzysz Stalin nieśmiertelną naukę Marksa, Engelsa, Lenina — naukę o prawach rozwoju przyrody i społeczeństwa, naukę o rewolucji wyzyskiwanych i uciskanych mas, naukę o zwycięstwie socjalizmu we wszystkich krajach, naukę o budownictwie społeczeństwa komunistycznego. Genialny umysł Stalina, jego genialna zdolność przewidywania, pojmowania wewnętrznej istoty zbliżających się zdarzeń, pozwoliły mu odkryć prawa rządzące rozwojem naszej epoki, uzbroić partię, międzynarodowy ruch robotniczy w znajomość tych praw. Znając te prawa, opierając się na nich, wykorzystując je Partia Komunistyczna Związku Radzieckiego, ludzie radzieccy, cała pracująca ludzkość szła pod kierownictwem Stalina od zwycięstwa do zwycięstwa.

„Przyszłość — mówił towarzysz Bierut — należy do idei, której najpiękniejszym wcieleniem jest Stalin. Ideą tą jest socjalizm — budowanie nowego, lepszego, szczęśliwego świata. Marksizm przeobraził tę ideę w naukę, leninizm porywał masy pracujące do walki, aby przekształcić ją w czyn w ogniu rewolucji. Stalinizm wydobył z mas niewyczerpane zasoby twórczej, rewolucyjnej energii i pracy, wcielił ją w budownictwo socjalistyczne, zapewnił socjalizmowi zdecydowaną i wciąż rosnącą przewagę".

Nauka Lenina i Stalina wypróbowana i sprawdzona została w ciągu dziesięcioleci w walce i pracy milionów ludzi na całym świecie. Słuszność i prawdziwość jej potwierdziła walka mas pracujących Rosji, które uzbrojone w nią pierwsze na świecie obaliły kapitalizm i stworzyły państwo socjalistyczne. Słuszność i prawdziwość jej potwierdziła trudna praca i walka mas radzieckich — pierwszej szturmowej brygady międzynarodowego ruchu robotniczego — uwieńczona zbudowaniem społeczeństwa socjalistycznego. Słuszność i prawdziwość potwierdziły gigantyczne zwycięskie zmagania Kraju Rad przeciwko faszyzmowi hitlerowskiemu, opierającemu się o całą potęgę kapitalistyczną Europy, wspieranemu przez cały świat kapitalistyczny. Słuszność i prawdziwość tej nauki potwierdzają dziś ludzie radzieccy, budując zgodnie z jej wskazaniami społeczeństwo komunistyczne, wznosząc budowle komunizmu na skalę, której nie znał dotychczas świat. Słuszność i prawdziwość tej nauki sprawdziły w swym doświadczeniu setki milionów ludzi krajów demokracji ludowej, którzy opierając się o doświadczenia Związku Radzieckiego, o wskazania nauki stalinowskiej zwyciężko budują socjalizm. I dlatego właśnie, że jest to nauka prawdziwa, słuszna — jest ona wszechpotężna. Ani wściekłość imperialistów i ich pałki policyjne, ani potoki oszczerstw i prowokacji, ani siła, ani podstęp imperialistów nie potrafiły zahamować rozwoju i rozprzestrzenienia się tej nauki, nie mogły jej zdusić ani zdławić, nie zdołały przeszkodzić temu, że nauka ta dotarła do rozumu i do serca setek milionów ludzi na całym świecie.

Idea, która opanowuje masy, staje się siłą materialną. Stalinowskie idee marksizmu-leninizmu zostały opanowane przez masy, stały się niezwyciężoną siłą, która uzbroiła miliony ludzi w świadomość ich zadań i celów, uczyniła z nich nieugiętych bojowników. Nauka Lenina-Stalina stała się wszechpotężnym taranem bijącym i kruszącym stary, ginący świat i najwspanialszym narzędziem budownictwa nowego, socjalistycznego społeczeństwa. Przez setki lat podnosili się ujarzmieni i wyzyskiwani, niewolnicy, chłopi pańszczyźniani do walki przeciwko swym ujarzmicielom, nosząc w sercu ideały nowego, lepszego życia — walka ich jednak kończyła się klęską. Dopiero klasa robotnicza, uzbrojona w niezwyciężoną i wszechpotężną naukę marksistowską, poprowadziła masy pracujące do decydujących zwycięstw, do triumfu socjalizmu.

Towarzysz Stalin uczył wielokrotnie, że siła partii, źródło jej zwycięstw polega na tym, że posługuje się niezwyciężoną nauką marksistowską.

„Nasza partia — uczy towarzysz Stalin — wie dokąd ma zmierzać i zmierza naprzód z powodzeniem. Czemu zawdzięcza partia nasza tę swoją wyższość? Temu, że jest partią marksistowską, partią leninowską. Temu, że kieruje się w swojej pracy nauką Marksa, Engelsa, Lenina. Nie ulega wątpliwości, że dopóki pozostajemy wierni tej nauce, dopóki władamy tą busolą, będzie nam się wiodło w pracy".

Do ostatniej chwili przed chorobą pracowała potężna, genialna myśl Stalina. Odchodząc od nas w przededniu niemal swej śmierci wzniósł towarzysz Stalin naukę marksistowską na nowy wspaniały szczebel, pozostawiając nam swe ostatnie prace, genialne dzieła, które ze stalinowską jasnością i przenikliwością, jak reflektorem sięgającym daleko w przyszłość oświetlają wszystkie węzłowe zagadnienia i problemy naszej epoki. W ostatnich swych pracach towarzysz Stalin nakreślił jasną, naukową perspektywę budownictwa komunizmu w ZSRR, wytyczył drogi rozwoju i zadania międzynarodowego ruchu robotniczego, sięgnął do samej istoty zjawisk współczesnego, ginącego i gnijącego świata kapitalistycznego. Idee stalinowskie stanowią podstawę polityki Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego, podstawę zwycięskiej walki całego obozu pokoju i socjalizmu, na którego czele stoi Związek Radziecki. W naszej walce o pokrzyżowanie planów podżegaczy wojennych, o utrzymanie i zachowanie pokoju, o zwycięstwo najświętszej sprawy człowieka — sprawy pokoju i socjalizmu — są z nami, oświetlają nam drogę, prowadzą nas naprzód nieśmiertelne idee stalinowskie.

Wciela się w życie naukę Stalina w naszym kraju, w naszej ojczyźnie. Opierając się na nauce Stalina, obalił nasz naród, pod kierownictwem Partii, władzę kapitalistów i obszarników. Opierając się na nauce marksizmu-leninizmu, na wskazaniach Stalina naród nasz buduje fundamenty socjalizmu, wnosi swój wielki wkład do wspólnej sprawy całego obozu pokoju i socjalizmu. W myśl stalinowskich wskazań prowadzili i prowadzi Partia masy pracujące naszego kraju do zwycięskiej walki z wrogami i zdrajcami mas pracujących, wrogami wolności i szczęścia naszej ojczyzny, uczy ich bić i miażdżyć po stalinowsku. W hutach Śląska i na polach spółdzielni produkcyjnych, w wysiłku milionów ludzi pracy, górników i dojarek, hutników i murarzy wciela się w życie wielka idea stalinowska — idea szczęścia i wolności prostego człowieka, idea budownictwa socjalizmu. Twórczo, mądrze i głęboko uczy nas stosować, przekuwać w czyny nauki Stalina. Jego wierny uczeń — przywódca naszego narodu Bolesław Bierut.

My, nasze pokolenie, jesteśmy dziećmi stalinowskiej epoki. Wszystko, co w nas najlepszego, najcenniejszego, najświetlejszego kształtowało się, rosło i dojrzewało pod potężnym wpływem dzieła Stalina, myśli Stalina, postaci Stalina. Słowa Stalina uczyły nas prawdy o życiu i walce, uzbrajały w spojrzenie w przyszłość, prowadziły do walki i do zwycięstwa. W ciężkich i trudnych chwilach, które przeżywamy, sięgamy też do Jego dzieł, do Jego prac. Będziemy je głęboko czytać i studiować, będziemy do nich wracać wciąż na nowo, przyswajać sobie Jego myśli, Jego wskazania, Jego naukę — naukę zwyciężania w walce o pokój i socjalizm.

W bólu i nieszczęściu, które przeżywamy, czerpiemy z niezwyciężonej, nieśmiertelnej nauki Stalina wskazania na przyszłość.

Daje nam ona niezachwianą wiarę, niezłomne przekonanie o słuszności, pewności zwycięstwa naszej sprawy. Jego sprawy — sprawy socjalizmu.

Uczy nas ona niezachwianej wierności i wpaja w nas najgorętszą miłość do Jego dzieła — Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich, uczy nas umacniać wieczny sojusz i przyjaźń naszego narodu z ojczyzną Lenina i Stalina.

Uczy nas ona, że niezwyciężona jest Partia, którą On tworzył i wychowywał — mózg, honor i sumienie naszej epoki — Partia Lenina i Stalina, Partia Stalinowskiego Komitetu Centralnego.

Uczy nas ona gorącej, płomiennej nienawiści, rewolucyjnej czujności wobec wszystkich naszych wrogów, wobec nędznych, podłych, awanturniczych, skazanych na bankructwo wszelkich prób szkodnictwa, dywersji, prowokacji, uczy nas bić i gromić tych wrogów.

Uczy nas ona, abyśmy nieustannie wzmacniali zwartość i siłę naszego narodu w walce o pokój i socjalizm, wokół Partii, wokół Rządu, wokół Bolesława Bieruta.

Uczy nas ona, że nieprzebrane są siły wielkiego, skupionego wokół ZSRR obozu pokoju i przyjaźni między narodami, którego nasz kraj jest częścią składową, że siły te rosną i będą rosnąć z dnia na dzień, że coraz większa będzie jego zwartość, jego spójność, jego zasięg, że do niego należy zwycięstwo nad ciemnymi siłami faszyzmu, imperializmu i wojny.

„Na czele Związku Radzieckiego — mówił towarzysz Malenkow na XIX Zjeździe KPZR — stoi wypróbowana i zahartowana w bojach partia, która niezłomnie realizuje politykę leninowsko - stalinowską. Pod kierownictwem partii komunistycznej, osiągnięte zostało historyczne na miarę światową zwycięstwo socjalizmu w ZSRR i na zawsze zlikwidowany został wyzysk człowieka przez człowieka. Pod kierownictwem partii narody Związku Radzieckiego skutecznie walczą o urzeczywistnienie wielkiego celu — zbudowania komunizmu w naszym kraju.

Nie ma na świecie siły, która mogłaby powstrzymać stały marsz naprzód społeczeństwa radzieckiego. Nasza sprawa jest niezwyciężona. Trzeba mocno dzierżyć ster i kroczyć po swej drodze, nie poddając się ani prowokacjom, ani zastraszeniom".

W jednym szeregu ze Związkiem Radzieckim, z krajami demokracji ludowej, z masami pracującymi całego świata kroczymy drogą wytyczoną przez Józefa Stalina, drogą walki o szczęście naszej ojczyzny i całej ludzkości.

Nieśmiertelna jest nauka Wielkiego Stalina prowadząca masy pracujące naprzód, do dalszych zwycięstw, niezwyciężona jest siła Jego dzieła.

Jak pracował Karol Marks*)

Paweł Lafargue

Nauka nie powinna być egoistyczną przyjemnością; ci, którzy są tak szczęśliwi, że mogą poświęcić się nauce, powinni też pierwsi oddawać swoją wiedzę na usługi ludzkości". „Pracować dla świata" — oto jedno z jego ulubionych powiedzień.

Jako uczony ukazał mi się on po raz pierwszy w owej pracowni w Maitland Park Road, do której przybywali partyjni towarzysze ze wszystkich stron cywilizowanego świata, by zasięgnąć rady u mistrza socjalistycznej myśli. Ów pokój stał się historyczny i trzeba go poznać, jeśli się chce wniknąć w życie duchowe Marksa od jego intymnej strony. Pokój znajdował się na pierwszym piętrze, szerokie okno, przez które wlewały się potoki światła, wychodziło na park. Po obu stronach kominka i naprzeciw okna stały szafy biblioteczne pełne książek i aż do sufitu przeładowane pakami gazet i rękopisów. Na wprost kominka oraz z jednej strony okna stały dwa stoły pełne papierów, książek, gazet; w środku pokoju, w miejscu najlepiej oświetlonym, znajdował się bardzo prosty, mały stół do pracy (trzech stóp długości i dwu szerokości) oraz drewniany fotel. Między fotelem a biblioteką, na wprost okna, stała skórzana sofa, na której Marks kładł się od czasu do czasu, by odpocząć. Na kominku także leżało mnóstwo książek, a pomiędzy nimi cygaro, zapałki, pudełka z tytoniem, przyciski, fotografie córek Marksa, jego żony, Wilhelma Wolffa, Fryderyka Engelsa. Marks palił bardzo wiele: „«Kapitał» nie przyniósł mi nawet tyle, ile kosztowały mnie cygara, które wypaliłem podczas pracy nad nim" — powiedział raz do mnie. Ale w większej jeszcze ilości marnował zapałki: zapominał tak często o swej fajce lub cygarze, iż zmuszony był je ustawicznie zapalać — pudełeczka zapałek opróżniały się niewiarogodnie szybko jedno za drugim.

Zaprowadzając ładu, a raczej nieładu, w książkach i papierach Marksa nie wolno było nikomu. Panujący wśród nich nieporządek był zresztą tylko pozorny: wszystko znajdowało się właściwie na swoim miejscu i Marks nie szukając znajdował zawsze potrzebną w danej chwili książkę lub zeszyt; nawet podczas pogawędki zatrzymywał się często, aby wskazać w książce przytoczoną dopiero co cytatę lub cyfrę. Stanowił jakby jedną całość ze swą pracownią, której książki i papiery były mu tak samo posłuszne jak członki jego własnego ciała.

O sposobie rozstawiania książek decydowała nie zewnętrzna symetria: tomy najróżniejszych rozmiarów oraz broszury stały obok siebie; układał książki nie według ich formatu, lecz według treści. Książki były dla niego narzędziami pracy umysłowej, a nie przedmiotami zbytku. „To są moi niewolnicy, muszą służyć mi według mojej woli". Nie szczędził ich bez względu na format, oprawę, piękno papieru czy druku; zaginał kartki, pstrzył marginesy znakami kreślonymi ołówkiem, podkreślał poszczególne wiersze. Nie notował na książkach uwag, nie mógł jednakże powstrzymać się nieraz od wykrzyknika lub znaku zapytania, gdy autor przebrał miarę. System podkreśleń, jakim się posługiwał, pozwalał mu z największą łatwością odnajdywać w książce potrzebne miejsce. Miał zwyczaj po długich przerwach odczytywać ponownie swoje notatki i zaznaczone miejsca w książkach, aby je sobie dobrze utrwalić w pamięci, wyjątkowo wiernej i ścisłej. Ćwiczył ją od wczesnej młodości ucząc się na pamięć — zgodnie z radą Hegla — wierszy w nieznanym mu języku.

Znał na pamięć Heinego i Goethego, przytaczał ich też często w rozmowie; stale czytywał poetów, których dobierał sobie ze wszystkich literatur europejskich; rokrocznie czytał Ajschylosa w oryginale greckim; czcił go, jak również Szekspira, jako dwu największych dramatycznych geniuszów, jakich wydała ludzkość. Szekspira ogromnie cenił i studiował nadzwyczaj wnikliwie; znał nawet najpodrzędniejsze postacie jego dzieł.

Odpoczywał chodząc tam i z powrotem po pokoju; od drzwi do okna widniał na dywanie wytarty szlak, tak wyraźnie odcinający się od reszty dywanu jak ścieżka na łące. Niekiedy kładł się na sofie i czytał powieść; zaczynał czasami dwie lub trzy jednocześnie, sięgając kolejno to po tą, to po tamtą. Podobnie jak Darwin był namiętnym czytelnikiem powieści.

Lubił szczególnie opowiadania humorystyczne i opisujące przygody. Za czołowych powieściopisarzy uważał Cervantesa i Balzaca.

Marks czytał we wszystkich językach europejskich, a pisał w trzech: po niemiecku, po francusku i po angielsku, wprawiając w podziw znawców tych języków; często powtarzał sentencję: „Obcy język jest bronią w walce życiowej". Miał wybitne zdolności językowe, które odziedziczyły również jego córki. Miał już 50 lat, gdy zabrał się do nauki języka rosyjskiego i jakkolwiek język ten jest trudny, jednak po sześciu miesiącach władał nim w wystarczającym stopniu, by rozkoszować się czytaniem rosyjskich poetów i pisarzy, z których szczególnie cenił Puszkina, Gogola i Szczedryna. Uczył się rosyjskiego po to, aby móc czytać akta urzędowych dochodzeń, których ogłaszania rząd zakazał ze względu na zawarte w nich straszliwe rewelacje; oddani przyjaciele zdobyli je dla Marksa, niewątpliwie jedynego ekonomisty w Europie zachodniej, który się z nimi zdołał zapoznać.

Nie tylko do poetów i powieściopisarzy sięgał Marks, by dać umysłowi wytchnienie: nader osobliwym środkiem odpoczynku umysłowego była dla niego również matematyka, do której miał szczególne upodobanie. Algebra stawała mu się nawet moralną pociechą: do niej uciekał się w najboleśniejszych chwilach swego niespokojnego życia. W czasie ostatniej choroby żony nie mógł zajmować się swymi zwykłymi naukowymi pracami; jedyną ulgę w tych ciężkich chwilach przynosiło mu zagłębianie się w matematykę. W owym okresie cierpień duchowych napisał pracę o rachunku nieskończonościowym, która według opinii znających ją matematyków, posiada duże znaczenie naukowe i będzie ogłoszona w zbiorowym wydaniu pism Marksa. W wyższej matematyce Marks odnalazł ruch dialektyczny w jego najbardziej logicznej a jednocześnie najprostszej postaci. Zdaniem Marksa, każda nauka wówczas dopiero osiąga naprawdę wysoki poziom rozwoju, gdy potrafi posługiwać się matematyką.

Własna biblioteka zawierająca z górą 1000 tomów zebranych przezeń troskliwie na przestrzeni długiego, poświęconego naukowym badaniom życia, nie wystarczała Marksowi i w ciągu wielu lat był on gorliwym czytelnikiem biblioteki Muzeum Brytyjskiego, którego księgozbiór wysoko cenił. Nawet przeciwnicy Marksa byli zmuszeni uznać jego rozległą i głęboką wiedzę nie tylko w zakresie jego ścisłej specjalności — ekonomii politycznej, lecz również w dziedzinie historii, filozofii i literatury wszystkich krajów.

Mózg Marksa uzbrojony był w niewiarogodne mnóstwo historycznych i przyrodniczych faktów i teorii filozoficznych, przy czym Marks umiał doskonale posługiwać się wszystkimi wiadomościami i spostrzeżeniami, jakie zebrał w ciągu długich lat pracy umysłowej. Można go było kiedykolwiek o cokolwiek zapytać, a otrzymywało się zawsze jak najbardziej wyczerpującą odpowiedź, której towarzyszyły filozoficzne refleksje o charakterze ogólnym. Mózg jego podobny był do okrętu wojennego, stojącego pod parą w porcie: był zawsze gotów wyruszyć w drogę we wszystkich kierunkach myśli. „Kapitał" ujawnia niewątpliwie umysł o zdumiewającej mocy i olbrzymiej wiedzy; ale dla mnie, jak i dla wszystkich, którzy bliżej znali Marksa, ani „Kapitał", ani jakakolwiek inna z jego prac nie ujawnia całej wielkości jego geniuszu i jego wiedzy. Marks był nierównie większy od swych dzieł.

Dane mi było pracować z Marksem: wprawdzie tylko pisałem to, co mi dyktował; ale miałem przy tym sposobność obserwować jego sposób myślenia i pisania. Praca szła mu łatwo, a jednocześnie niezbyt jednak szybko. Łatwo, bo przy pierwszym bodźcu całe mnóstwo faktów i rozważań, tyczących danego tematu, wyłaniało się natychmiast w całej pełni przed oczyma jego ducha; ale właśnie bogactwo ich sprawiało, że całkowity wykład jego idei stawał się sprawą trudną i wymagał długiego czasu.

Marks pracował zawsze z najskrupulatniejszą sumiennością; nie podawał żadnego faktu, żadnej liczby, co do których nie mógłby się powołać na największe autorytety. Nie polegał na informacjach z drugiej ręki, sięgał zawsze do samego źródła, choćby to było związane z nie byle jakim mozołem, potrafił biec do Muzeum Brytyjskiego, aby w znajdujących się tam książkach znaleźć potwierdzenie jakiegoś zgoła drugorzędnego faktu. Toteż żadnemu z jego krytyków nie udało się przyłapać go nigdy na niedbalstwie, ani wykazać, że oparł swoje dowodzenie na faktach nie sprawdzonych dokładnie. Zgodnie ze zwyczajem docierania zawsze aż do samych źródeł, czytał nawet najmniej znanych pisarzy, których nikt prócz niego nie cytował. „Kapitał" zawiera takie mnóstwo cytat z nieznanych pisarzy, iż można by mniemać, że autor chce się popisać swoim czytaniem. Ale Marksowi szło o co innego: „Wymierzam historyczną sprawiedliwość, oddaję każdemu, co mu się należy" — mawiał. Uważał za swój obowiązek wymienić każdego, choćby drugorzędnego lub nieznanego pisarza, który po raz pierwszy wypowiedział jakąś myśl lub też jej najściślejsze sformułowanie.

Jego metoda pracy stawiała go często wobec zadań, z których ogromu trudno zdać sobie sprawę czytelnikowi jego pism. Tak np. aby napisać zaledwie 20 stronic traktujących w „Kapitale" o angielskim prawodawstwie ochrony pracy, przewertował Marks całą bibliotekę „Błękitnych ksiąg", zawierających sprawozdania komisji śledczych oraz inspektorów fabrycznych Anglii i Szkocji; przeczytał je od deski do deski, o czym świadczą liczne adnotacje ołówkiem na ich stronicach. Sprawozdania te zaliczał do najważniejszych i najcenniejszych dokumentów do badania kapitalistycznego sposobu produkcji; o ludziach, którym powierzono tę pracę, był tak wysokiego mniemania, iż wyraził powątpiewanie, czy udałoby się jakiemukolwiek innemu narodowi w Europie znaleźć ludzi „równie kompetentnych, bezstronnych i śmiałych jak angielscy inspektorzy fabryczni". Swemu wielkiemu uznaniu dla angielskich inspektorów fabrycznych dał wyraz w przedmowie do „Kapitału",

*) Fragmenty wspomnień o Karolu Marksie.

Rząd Stanów Zjednoczonych zamierza kontynuować wojnę w Korei

Zakończenie dyskusji w Zgromadzeniu Ogólnym ONZ nad sprawą koreańską

11 bm. odbyło się plenarne posiedzenie Zgromadzenia Ogólnego NZ poświęcone sprawozdaniu Komisji Politycznej w kwestii koreańskiej.

Dyskusja nad kwestią koreańską w Komisji Politycznej wykazała, że blok amerykańsko-angielski ze Stanami Zjednoczonymi na czele występuje przeciwko powzięciu uchwał zmierzających do położenia kresu działaniom wojennym w Korei i do pokojowego uregulowania kwestii koreańskiej. Ugrupowanie to nie dopuściło do przyjęcia propozycji ZSRR w sprawie niezwłocznego i całkowitego zaprzestania działań wojennych w Korei na lądzie, na morzu i w powietrzu oraz utworzenia komisji do pokojowego uregulowania kwestii koreańskiej. Narzuciło ono Komisji Politycznej projekt rezolucji wniesiony przez delegatów USA, Anglii, Kanady, Danii, Francji, Filipin i Syjamu, a przewidujący utrzymanie tzw. „komisji do spraw zjednoczenia i odbudowy Korei", jak również osławionego „pełnomocnika generalnego ONZ do spraw odbudowy Korei" pozostającego na usługach dowództwa amerykańskiego w Korei, które prowadzi agresywną wojnę przeciwko narodowi koreańskiemu. Uchwalenie tej rezolucji w Komisji Politycznej raz jeszcze dowiodło, że Stany Zjednoczone i popierające je kraje dążą do rozszerzenia wojny w Korei.

Przed głosowaniem nad projektami rezolucji zawartych w sprawozdaniu Komisji Politycznej przemawiali na plenum delegaci Indonezji i Anglii wyjaśniając swe stanowisko.

Podjęte przez delegata brytyjskiego Edena próby wybielenia agresywnej polityki bloku amerykańsko - angielskiego w kwestii koreańskiej wskazują, że rząd angielski ma zamiar popierać amerykańskie plany rozszerzenia wojny na Dalekim Wschodzie.

Z kolei zabrał głos przedstawiciel ZSRR A. Gromyko, który oświadczył m. in.:

Czym tłumaczy się fakt, że wszelkie żądania natychmiastowego zaprzestania działań wojennych w Korei spotykają się z zaciekłym oporem ze strony tych, którzy ponoszą odpowiedzialność za wojnę w Korei mimo iż przyniosła ona niezliczone ofiary i cierpienia narodowi koreańskiemu, a zresztą również niemałe ofiary prostym Amerykanom, ponieważ w toku tej wojny zginęło i odniosło rany wiele dziesiątków tysięcy młodych obywateli amerykańskich?

Nie trudno odpowiedzieć na to pytanie, jeżeli spojrzymy faktom prosto w oczy. Otóż **fakty dowodzą, że rząd Stanów Zjednoczonych zajmuje wrogie stanowisko wobec wszelkich propozycji zmierzających do uregulowania kwestii koreańskiej i do położenia kresu wojnie w Korei.**

Następnie A. Gromyko przypomniał zasadniczą treść propozycji wniesionych przez delegację radziecką w sprawie niezwłocznego i całkowitego zaprzestania ognia w Korei.

Przedstawiciel USA Lodge znaczną część swego przemówienia poświęcił próbom umyślnego wypaczenia stanowiska delegacji radzieckiej w sprawie Korei. Delegat amerykański uchylił się od odpowiedzi na pytanie, dlaczego amerykańskie koła rządzące sprzeciwiają się uregulowaniu kwestii koreańskiej i nie zgadzają się na zaprzestanie działań wojennych w Korei.

Szef delegacji polskiej, minister Skrzeszewski poparł wniosek radziecki o zlikwidowanie tzw. „komisji ONZ do spraw zjednoczenia i odbudowy Korei".

Delegacja polska — przypomniał minister Skrzeszewski — głosowała w Komisji Politycznej przeciwko rezolucji 7 państw ze Stanami Zjednoczonymi na czele i będzie głosowała przeciwko tej rezolucji również na plenarnym posiedzeniu Zgromadzenia Ogólnego, a to z następujących powodów:

Przebieg debaty nad problemem koreańskim, która toczyła się w ciągu ubiegłych dwóch tygodni w Komisji Politycznej, wyraźnie wskazuje, że pomimo istnienia konkretnych możliwości natychmiastowego zaprzestania działań wojennych na lądzie, na morzu i w powietrzu, a następnie podjęcia kroków dla pokojowego uregulowania całości tego problemu — rząd Stanów Zjednoczonych zamierza kontynuować agresję w Korei. Debata wykazała również, że większość Komisji Politycznej nie chce dopuścić do żadnych posunięć, które umożliwiłyby zlikwidowanie wojny w Korei i powstrzymywanie niszczycielskiej akcji prowadzonej przez wojska Stanów Zjednoczonych.

Delegacja polska poparła w Komisji Politycznej radziecki projekt rezolucji w sprawie zlikwidowania tzw. komisji do spraw zjednoczenia i odbudowy Korei. Jest to konsekwencja ogólnego stanowiska delegacji polskiej w kwestii koreańskiej.

W dalszym ciągu dyskusji przemawiał przedstawiciel USRR Baranowski.

Stwierdził on, że Stany Zjednoczone zademonstrowały oczywistą niechęć do zaprzestania rozpętanej przez nie agresywnej wojny i niewątpliwe dążenie do dalszego rozszerzenia pożogi.

Następnie zabrał głos przedstawiciel BSRR, Kisielew.

Przedstawiciel BSRR poparł propozycję delegacji Związku Radzieckiego w sprawie likwidacji „komisji do spraw zjednoczenia i odbudowy Korei", która nie wykonała powierzonych jej zadań, lecz służyła amerykańskiemu dowództwu wojskowemu.

W głosowaniu za propozycją radziecką padło 5 głosów (ZSRR, Polska, Czechosłowacja, USSR i BSRR). Większością głosów przyjęta została rezolucja przewidująca utrzymanie „komisji do spraw zjednoczenia i odbudowy Korei". Delegaci ZSRR, BSRR, USRR, Czechosłowacji i Polski głosowali przeciwko tej rezolucji.

Nad tym w Zgromadzeniu Ogólnym zakończyła się dyskusja nad sprawą koreańską.

★

W toku odbywających się w Genewie obrad Europejskiej Komisji Gospodarczej ONZ przedstawiciel Bułgarii, Miluszew zgłosił projekt rezolucji w sprawie udzielenia prawa decydującego głosu krajom, które nie są członkami ONZ, lecz które regularnie uczestniczą w pracach Europejskiej Komisji Gospodarczej ONZ.

Przedstawiciele krajów demokracji ludowej oraz przedstawiciele USRR, BSRR i ZSRR wypowiedzieli się za przyjęciem rezolucji bułgarskiej.

Delegat ZSRR Arutunian podkreślił, że uchwała pawzięta w ub. roku przez Radę Gospodarczo-Społeczną jest niekonsekwentna i niesłuszna. Jeśli uznano za możliwe — powiedział Arutunian — udzielenie tym krajom prawa decydującego głosu w podkomisjach Europejskiej Komisji Gospodarczej ONZ — nie ma żadnych podstaw, by odmawiać im tego prawa w samej Komisji.

Na ostatnim posiedzeniu omawiano również sprawę łączności sekretariatu Europejskiej Komisji Gospodarczej ONZ z organizacjami międzyrządowymi.

Z obrad Międzynarodowego Związku Studentów

W drugim dniu obrad komitetu wykonawczego Międzynarodowego Związku Studentów, toczących się w Berlinie, odbyła się dyskusja nad sprawą zwołania III Światowego Kongresu Studentów i IV Światowego Zlotu Młodzieży i Studentów.

Przedstawiciel studentów polskich, Józef Kępa, oświadczył, że młodzież polska z entuzjazmem przyjmuje wiadomość o zwołaniu Kongresu Studentów do Warszawy. Młodzież polska gorąco pragnie spotkać się ze swoimi braćmi z zagranicy, aby zacieśnić więzy przyjaźni i współpracy. Wszyscy mówcy składali w imieniu reprezentowanych organizacji wyrazy głębokiego współczucia dla studentów radzieckich z powodu zgonu najlepszego przyjaciela młodzieży i studentów, Wielkiego Stalina.

Referat na temat zadań studentów i organizacji studenckich w dziedzinie umacniania przyjaźni i współpracy między narodami, utrwalenia pokoju na całym świecie i w dziedzinie obrony praw młodzieży wygłosił zastępca sekretarza generalnego Międzynarodowego Związku Studentów Paulo Pessetti (Włochy). Złożył on wniosek, aby komitet wykonawczy MZS zaaprobował uchwały Kongresu Narodów w Obronie Pokoju oraz aby zaapelował do wszystkich studentów i organizacji studenckich o popularyzację tych uchwał i wcielanie ich w życie.

Mao Tse-tung, członkowie KC Komunistycznej Partii Chin i rządu chińskiego, z powodu śmierci Józefa Stalina, złożyli kondolencje na ręce ambasadora ZSRR w Chinach. Na zdjęciu: moment przybycia Mao Tse-tunga do ambasady. Foto CAF

Gen. Czujkow protestuje przeciwko naruszaniu obszaru powietrznego NRD przez samoloty angielskie

12 marca dowódca naczelny radzieckich wojsk okupacyjnych w Niemczech generał armii Czujkow wystosował do brytyjskiego Wysokiego Komisarza w Niemczech zachodnich Kirkpatricka następujące pismo:

Uważam za konieczne zakomunikować panu co następuje: Jak wynika ze sprawdzonego przeze mnie raportu dowództwa radzieckiej jednostki lotniczej z rejonu Schworin, dnia 12 marca br. o godz. 14 minut 26 według czasu berlińskiego, w rejonie Boizenburg spostrzeżony został samolot wojskowy — bombowiec, który, po naruszeniu linii demarkacyjnej, leciał nad terytorium Niemieckiej Republiki Demokratycznej trasą Boizenburg — Parchim — Rostock (na wybrzeżu Bałtyku), przenikając w ten sposób na 120 km w głąb terytorium Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Wobec tego, że samolot ten kierował się dalej w głąb terytorium Niemieckiej Republiki Demokratycznej, dwa znajdujące się wówczas w powietrzu myśliwce radzieckie wezwały go do lądowania na najbliższym lotnisku, zgodnie z przepisami obowiązującymi w lotnictwie radzieckim, jak również w lotnictwie wojskowym innych państw. Jednakże **samolot, który wtargnął do obszaru powietrznego NRD, nie tylko nie podporządkował się temu wezwaniu, lecz otworzył ogień do samolotów radzieckich.**

Myśliwce radzieckie zmuszone były wówczas dać ogień ostrzegawczy. Mimo to samolot, który wtargnął do obszaru powietrznego NRD, w dalszym ciągu ostrzeliwał myśliwce radzieckie. Te ostatnie zmuszone były w odpowiedzi na to otworzyć ogień, po czym samolot, który wtargnął do obszaru powietrznego NRD, począł obniżać lot i spadł na południowy-zachód od Schworin na terytorium Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Na miejscu upadku znaleziono szczątki rozbitego samolotu, który — jak się okazało — był bombowcem typu „Avre - Lincoln" z brytyjskimi znakami rozpoznawczymi, oraz zwłoki 4 angielskich lotników wojskowych, piątego lotnika, ciężko rannego, umieszczono w szpitalu. Stwierdzono, że na rozbitym samolocie znajdowały się dwa działa, karabin maszynowy ciężkiego kalibru, amunicja i wystrzelane łuski od nabojów.

Informując pana o powyższym pożałowania godnym fakcie składam jednocześnie protest przeciwko naruszeniu przez angielski samolot wojskowy linii demarkacyjnej — granicy Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Stanowczy protest gen. Nam Ira

przeciwko nowej masakrze jeńców na wyspie Jonczhodo

Agencja Nowych Chin donosi, że w dniu 11 marca przewodniczący delegacji koreańsko-chińskiej generał Nam Ir wystosował do przewodniczącego delegacji amerykańskiej Harrisona stanowczy protest przeciwko krwawej masakrze dokonanej 7 marca przez Amerykanów na jeńcach koreańskich i chińskich w jednym z obozów na wyspie Jonczhodo oraz przeciwko zamordowaniu dwóch jeńców na wyspach Pongam i Kożedo w dniach 5 i 6 marca. Podczas masakry na wyspie Jonczhodo, 65 jeńców koreańskich i chińskich zostało zabitych lub odniosło rany.

— Protestuję jak najbardziej stanowczo przeciwko zbrodniom dokonywanym przez Amerykanów na bezbronnych jeńcach koreańskich i chińskich — stwierdza generał Nam Ir.

Strona amerykańska, chcąc stworzyć pretekst dla zatrzymania przemocą koreańskich i chińskich jeńców wojennych i wydania ich bandom Li Syn Mana i Czang Kai-szeka, aby uczynić z nich mięso armatnie, zgodnie z planem „wykorzystania Azjatów do walki przeciwko Azjatom" — dopuszcza się niesłychanych bestialstw w obozach jenieckich i masowo morduje jeńców.

W zakończeniu generał Nam Ir oświadcza, że choć Amerykanie dokonują barbarzyńskich masakr w obozach jeńców — nie uda się im nigdy złamać woli oporu jeńców koreańskich i chińskich i zmusić ich do zdrady ojczyzny.

Amerykanie — stwierdza generał Nam Ir — będą musieli ponieść odpowiedzialność za wszystkie dokonywane przez nich zbrodnie wojenne.

Dowódca oddziału koreańskiego Li Czen Nam powtórzył bohaterski czyn A. Matrosowa

Koreański dziennik „Minczu Czoson" donosi o bohaterskim czynie dowódcy pewnego oddziału koreańskiej armii ludowej, członka Związku Demokratycznej Młodzieży Korei. **Li Czen Nama**, który powtórzył nieśmiertelny czyn Aleksandra Matrosowa.

W nocnej walce o wzgórze „854" grupa szturmowa **Li Czen Nama**, po zniszczeniu kilku nieprzyjacielskich punktów oporu, znalazła się pod ogniem amerykańskiego ciężkiego karabinu maszynowego, który uniemożliwiał pomyślne zakończenie zadania bojowego.

Li Czen Nam usiłował ręcznymi granatami zniszczyć nieprzyjacielskie gniazdo karabinu maszynowego. Gdy jednak zabrakło mu granatów, rzucił się naprzód i własnym ciałem zakrył nieprzyjacielski karabin maszynowy. Bohaterski czyn Li Czen Nama umożliwił jego towarzyszom pomyślne zakończenie operacji bojowej.

„L'Avant Garde" — głos walczącej młodzieży francuskiej

W dniach od 14 lutego do 15 marca br. młodzież francuska obchodziła miesiąc poświęcony bojowemu pismu młodzieży francuskiej „L'Avant Garde".

Młodzi Francuzi, prowadzeni przez Związek Republikańskiej Młodzieży Francuskiej, wzmożoną walką z największym swym wrogiem — imperializmem, dali dowód niezłomnego przywiązania i uznania dla swej towarzyszki i przewodniczki w codziennym boju o wolność i pracę — „L'Avant Garde".

Miesiąc poświęcony „L'Avant Garde" obchodzony był pod znakiem walki o wolność dla przywódców młodzieży francuskiej aresztowanych przez rząd Mayera. Akcja ta objęła całą młodzież francuską.

Brutalna akcja faszystowskiego rządu francuskiego przeciwko „L'Avant Garde" nie osiągnęła zamierzonego celu. Nie zdołała zamknąć głosu walczącej młodzieży francuskiej. W okresie tym przybyło wielu nowych prenumeratorów pisma.

„L'Avant Garde" wzmogła walkę o wyzwolenie narodu francuskiego spod jarzma kapitalistycznego, organizuje i prowadzi młodzież do nowych sukcesów i osiągnięć w jej walce.

PRZED MIĘDZYNARODOWĄ KONFERENCJĄ W OBRONIE PRAW MŁODZIEŻY

Młodzież wybiera delegatów na konferencję wiedeńską

(Informacja własna)

Przygotowania do Międzynarodowej Konferencji w Obronie Praw Młodzieży wkroczyły już w wielu krajach w stadium konferencji ogólnokrajowych. Na konferencjach tych przedstawiciele młodzieży zrzeszonej w różnych organizacjach dokonują wyboru delegatów na konferencję wiedeńską, omawiając zarazem swe żądania.

Afryka

Duże znaczenie miała konferencja w **Johannesburgu**, zorganizowana przez Afrykańską Ligę Młodzieży. Wielu spośród 600 delegatów, uczestniczących w konferencji brało udział w dyskusji, w której na czoło wysunęły się żądania młodzieży afrykańskiej i sprawa ucisku kolonialnego.

Marupin Seperepere, przywódca młodzieży walczącej przeciwko dyskryminacji rasowej w **Transwalu** stwierdził na konferencji, że młodzież tego kraju *„musi — nie zważając na kolor skóry, religię czy przynależność partyjną — włączyć się do ogólnej walki o swe prawa".*

Iran

Krajowy Komitet Przygotowawczy do konferencji wiedeńskiej w Iranie, na jednym z ostatnich posiedzeń, w obecności profesora **Said Nafissi**, członka Międzynarodowego Komitetu Inicjatywy Konferencji Wiedeńskiej, postanowił zwołać krajową konferencję w obronie praw młodzieży. Ze sprawozdania o przygotowaniach do Konferencji Wiedeńskiej w ostatnich miesiącach, złożonego na posiedzeniu wynika, że **młodzież irańska coraz bardziej zdecydowanie walczy o swoje prawa.** Młodzież powołała do życia 150 lokalnych komitetów, przeprowadzając 357 konferencji, których uczestnicy domagali się uznania praw młodzieży do nauki, pracy i wypoczynku.

Na porządku dziennym konferencji krajowej stać będą następujące sprawy: referat przedstawiciela krajowego Komitetu Przygotowawczego, przyjęcie postanowień dotyczących żądań młodzieży irańskiej i wybór delegatów na konferencję wiedeńską.

Izrael

W Haifie odbyła się wielka konferencja, na którą przybyli przedstawiciele ze wszystkich części kraju. Po ożywionej dyskusji, poświęconej głównie omówieniu żądań młodzieży arabskiej — wybrano 6 delegatów, którzy wezmą udział w obradach Międzynarodowej Konferencji w Wiedniu.

Niemcy zachodnie

Chłopcy i dziewczęta **Hamburga**, członkowie różnych organizacji rozpoczęli aktywne przygotowania do Międzynarodowej Konferencji w Obronie Praw Młodzieży. W poszczególnych dzielnicach Hamburga zorganizowane zostały komitety przygotowawcze, które przystąpiły do szerokiej akcji wyjaśniającej zadania i cele konferencji wiedeńskiej. Szczytowym punktem przygotowań będzie Konferencja Krajowa, na której wybrani zostaną delegaci na konferencję w Wiedniu.

Podczas dyskusji o celach i zadaniach konferencji wiedeńskiej młodzież Hamburga stwierdza przede wszystkim, że **katastrofalne położenie młodzieży w Niemczech zach. może ulec poprawie jedynie w wyniku zaprzestania polityki wojennej.**

Francja

Na tydzień przed Konferencją Wiedeńską, w dniach 14 i 15 marca br. odbędzie się w Paryżu wielkie spotkanie młodzieży francuskiej, walczącej o prawa do pracy, nauki i wypoczynku. W specjalnym apelu wydanym z okazji zbliżającej się konferencji stwierdza się, że położenie młodzieży francuskiej uległo stałemu pogorszeniu na skutek wojennej polityki rządu posłusznego amerykańskiemu dyktatowi.

Apel kończy się odezwą do młodzieży, w której czytamy:

„Jest wyjście z tej sytuacji. Będzie lepiej wtedy, kiedy wszyscy młodzi ludzie złączą swe ramiona, kiedy narzucą pokój, który jest warunkiem lepszej przyszłości, obrony praw ekonomicznych, socjalnych i politycznych".

BUR.

Przegląd tygodnia

Na usługach FBI

Jak wynika z jej założeń, ONZ jest organizacją międzynarodową. Ktokolwiek jednak przyjrzy się działalności jej sekretarza generalnego, Trygve Lie, odnosi wrażenie, że jest to jedna z niezliczonych rządowych instytucji amerykańskich, jakaś filia Departamentu Stanu (ministerstwo spraw zagranicznych USA).

Jak wiadomo, w USA niezwykle ożywioną działalność rozwija instytucja „badania lojalności" wszystkich pracowników urzędów publicznych. Instytucja ta działa w ramach rządowej polityki wzmagania histerii antykomunistycznej i wojennej. Badanie to wygląda np. w ten sposób, że stawia się delikwenta przed jakąś filią „komisji do badania działalności antyamerykańskiej" i oświadcza mu się, że jest wrogiem USA, ponieważ dziadek jednego z jego znajomych w młodych latach czytywał „Daily Worker". (dziennik, organ Partii Komunistycznej). Na tej podstawie urzędnika zwalnia się z pracy i z triumfem ogłasza, że sprawiedliwości stało się zadość.

Oczywiście, jeśli chodzi o ludzi, którzy — nie mówiąc już o tych, co należą do partii komunistycznej — biorą udział w walce o pokój, czy w działalności postępowych organizacji, to dla nich sprawa kończy się, jeśli nie więzieniem, to w każdym razie wyrzuceniem z pracy bez nadziei na uzyskanie jakiejkolwiek innej. O to się już FBI (tajna policja amerykańska) postara...

Poza wzmaganiem histerii antykomunistycznej i wojennej, tego rodzaju akcja ma na celu zdławienie wszelkiej opozycji przeciwko polityce wojny i faszyzacji kraju, prowadzonej przez koła rządzące USA.

Powiedzieliśmy na wstępie, że ONZ sprawia wrażenie, iż została przekształcona w filię Departamentu Stanu. Tak jest w istocie. Od kilku bowiem miesięcy w Sekretariacie tej organizacji prowadzone są przez amerykańskie organy sądowe i policyjne (właśnie osławione FBI) — takie same „badania" jak w każdej rządowej instytucji amerykańskiej. Mimo że organizacja jest międzynarodowa i korzysta z praw eksterytorialności (tzn. nie podlega władzom kraju, na którego terenie się znajduje), za zgodą Trygve Lie sąd nowojorski, „komisja do badania działalności antyamerykańskiej" i FBI prowadzą wśród urzędników Sekretariatu badania. Pytają wręcz, czy któryś z nich nie należy, nie należał w przeszłości lub nie z a m i e r z a należeć do jakiejś organizacji postępowej. I Departament Stanu kazał Trygve Lie usunąć z pracy nie tylko tych wszystkich urzędników, którzy przyznali się do postępowych przekonań, ale nawet tych, którzy — powołując się na prawo zastrzeżone w konstytucji amerykańskiej - odmówili odpowiedzi na stawiane pytania. A Trygve Lie rozkazy swych mocodawców wykonał z wielką gorliwością: kilkadziesiąt osób zostało pozbawionych pracy. Jednocześnie zobowiązał się, że w przyszłości będzie zatrudniał tylko te osoby, na które zgodzą się władze amerykańskie. Krótko mówiąc, tylko tych, którzy są dobrze widziani przez FBI: szpiclów i agentów.

Przeniesienie żywcem na teren ONZ, która ze swego założenia nie jest przecież urzędem amerykańskim, ale organizacją międzynarodową, amerykańskich metod uwspółcześnionej inkwizycji, wywołało powszechne oburzenie światowej opinii publicznej. Koła rządzące USA starały się poprzez „badanie lojalności" urzędników ONZ zdyskredytować tę organizację w oczach amerykańskiej opinii publicznej, jako... siedzibę szpiegów i dywersantów, działających na szkodę USA — a jednocześnie jeszcze bardziej ją sobie podporządkować, jako narzędzie polityki wojny. Nacisk opinii publicznej wszystkich krajów świata, widzącej w ONZ jedno z narzędzi utrzymania pokoju, był jednak tak wielki, że nawet delegacje krajów kapitalistycznych musiały dać wyraz swemu oburzeniu na bezczelne mieszanie się rządu USA do wewnętrznych spraw organizacji. W ten sposób sprawa polityki personalnej Trygve Lie w Sekretariacie ONZ znalazła się na porządku dziennym bieżącej sesji i w najbliższym czasie ma być rozpatrywana na plenarnych posiedzeniach Zgromadzenia Ogólnego.

Kat w Londynie

Z całej Anglii ściągane są do Londynu posiłki policji. W portach wprowadzane są specjalne środki ostrożności.

Powodem tego całego zamieszania jest zbliżające się przybycie do Wielkiej Brytanii ... Tito. On to właśnie, w trosce o swą „cenną" — oczywiście tylko dla niego i jego kliki — osobę, zwrócił się do rządu brytyjskiego z żądaniem wprowadzenia specjalnych środków bezpieczeństwa. Widocznie zdaje sobie sprawę z tego, że jest znienawidzony, jako kat i zdrajca narodu jugosłowiańskiego, przez opinię publiczną Anglii i dlatego woli stykać się z policją, niż z ludnością.

Kat swego narodu przybywa do Londynu, aby odebrać tam rozkazy od swego szefa jeszcze z okresu II wojny światowej, Winstona Churchilla, który znów, jak wówczas, jest premierem brytyjskim. Przyjeżdża, aby zdać mu sprawę z ostatnich „osiągnięć" w dziele organizowania bloku agresji na Bałkanach — z podpisanego niedawno układu „o przyjaźni" pomiędzy faszystowskim rządem Jugosławii, monarcho - faszystowskim rządem Grecji i faszyzującym rządem Turcji.

Przyjeżdża w końcu, aby żebrać o „pomoc" wojskową, przeciwko własnemu narodowi i przeciwko sąsiadującym narodom krajów demokracji ludowej, dla zorganizowania — z polecenia imperializmu brytyjskiego i amerykańskiego — awantury wojennej. „Pomoc" oczywiście nie za darmo: za dalszą wyprzedaż Jugosławii i za przyrzeczenie stworzenia z narodu jugosłowiańskiego armii najemników, znajdujących się pod obcym rozkazami i mających w imię obcych interesów przelewać krew.

Wizyta Tito w Londynie — to symbol całkowitego wprzężenia kliki rządzącej Jugosławią do rydwanu agresji.

Za „pokojową" fasadą Rady Północy

„Organizacja ta została stworzona jedynie celem wspólnego wykorzystywania instytutów naukowo - badawczych, współpracy w dziedzinie ochrony zdrowia, wydawania wspólnego biuletynu o działalności parlamentów, stworzenia jednolitego systemu ubezpieczeń społecznych itp." — mówią oficjalne czynniki o tzw. Radzie Północy, organizacji, do której należą Norwegia, Dania, Szwecja i Islandia. Pozornie cele bardzo pokojowe... Ale to tylko fasada. Poza nią ukrywają się bardziej „konkretne" projekty.

Norwegia, Dania i Islandia — to członkowie agresywnego paktu atlantyckiego. Jedynie Szwecja nie jest jego oficjalnym członkiem. To proste stwierdzenie faktów wyjaśnia bardzo wiele: celem Rady Północy jest wciągnięcie „tylnymi drzwiami" Szwecji do paktu atlantyckiego.

Zresztą niedawno odbyte posiedzenie Rady w Kopenhadze stało się jeszcze jednym dowodem słuszności tego twierdzenia. Za kulisami oficjalnych rozmów konferencji omawiano bynajmniej nie tak pokojowe problemy, jak te, które wymieniliśmy wyżej. Problemy, bezpośrednio związane ze zbrojeniami i przygotowaniami do agresji w ramach planów amerykańskich imperialistów, w których państwa Północnej Europy, ze względu na swe położenie geograficzne, odgrywają niepoślednią rolę.

O wadze, jaką amerykańscy stratedzy agresji przywiązują do państw Europy Północnej, świadczą ich wysiłki w kierunku przekształcenia tych krajów w bazy wojenne. W Norwegii buduje się nowe lotnisko amerykańskie w Bude i rozbudowuje się lotniska w Erlandet, Gardermuen i Jarlsberg. Również na rozk... amerykański tworzy się wielką bazę lotniczą na wyspie Andö, kosztem ponad 100 milionów koron.

W Danii, na lotniskach jutlandzkich w Tirstrup i Skrydstrup, wykonuje się prace, które — jak pisze agencja Reutera — „pozwolą na przekształcenie ich w potężne bazy lotnicze". W najbliższym czasie do Danii przybędzie 200 samolotów amerykańskich, a po nich mają przybyć dalsze. Wyspa Bornholm — najbardziej wysunięty na wschód skrawek terytorium duńskiego, wbrew umowom międzynarodowym, jest szybko przekształcana w bazę wojskową, zagrażając tym samym bezpieczeństwu ZSRR, Polski i innych krajów rejonu bałtyckiego.

Rządy krajów północnych chętnie wypełniają rozkazy amerykańskie. Jednakże napotykają na poważne trudności ze strony swych własnych społeczeństw, które bynajmniej nie pragną wojny i walki dla obcych interesów. Jak przyznał szwedzki dziennik burżuazyjny „Aftontidningen", „zapowiedź budowy baz lotniczych w Danii i Norwegii wywołuje poważne zaniepokojenie opinii publicznej tych krajów". Zresztą rząd duński mógł najlepiej przekonać się o nastrojach społeczeństwa wobec jego militaryzacyjnych planów, gdy oficjalnie podano do wiadomości o przedłużeniu służby wojskowej. W szeregu duńskich miast wybuchły formalne bunty żołnierskie. Żołnierze opuścili koszary i sformowawszy się w większe grupy ruszyli w kierunku Kopenhagi, aby zaprotestować tam przeciwko temu zarządzeniu.

Narody krajów skandynawskich, podobnie jak inne narody świata, nie chcą wojny lecz pokoju i o pokój, wbrew swym rządom, walczą.

B. RAYZACHER

ZE SPORTU

Bobsleiści NRD przyjeżdżają do Polski

W dniach 17—19 bm. odbędą się w Karpaczu międzynarodowe zawody bobslejowe z udziałem czołowych zawodników Polski i NRD.

Zawodnicy NRD przyjeżdżają do Karpacza w poniedziałek w następującym składzie: Hansen, Scheller, Schuhardt Heinz, Schuhardt Helmut, Baumann, Friedel, Feist i Kirchner oraz kierownik ekipy — Feuereiss.

Polacy przygotowywać się będą do zawodów na 3-dniowym zgrupowaniu, które rozpocznie się 15 bm. w Karpaczu. W czasie zgrupowania ustalony zostanie skład ekip, które reprezentować będą barwy Polski. Na zgrupowanie powołano następujących zawodników: Konieczny A., Konieczny L., Konieczny Z., Kapuśta, Szadczyk (Włókniarz), Wodzicki, Andrzejak, Sierbień, Pietrek, Żróbik (Budowlani), Szymański, Ciapała (Spójnia), Tokarski, Biga (Gwardia), Wierchatyński, Swerpel (Unia), Demdzyński (Ogniwo), Wojtyński, Dąbrowski, Skowroński, Kudlek (Kolejarz).

WYDAWCA: Zarząd Główny Związku Młodzieży Polskiej
REDAGUJE: Komitet. Nakład RSW „Prasa"
ADRES REDAKCJI: Warszawa, Al. I Armii WP 11
TELEFONY: Centr. 8-09-81, 1-26-81, 8-75-24 Red. Naczelny: 8-76-81 Dział Koresp. i Listów: 8-07-82 Red. nocna: Centr. DSP 7-56-20 do 30 wewn. 101, 8-56-94
ADMINISTRACJA: Warszawa, Marszałkowska 8, IV p. tel. 8-97-11 i 8-37-20 wewn. 56.
SKŁAD I DRUK: Zakł. Graf. „DSP" Przed. Państw. Wyodrębnione.
PRENUMERATA I KOLPORTAŻ: PPK „Ruch" Oddział w Warszawie Srebrna 12 Tel. centr. 8-04-21 — 22 — 30
WARUNKI PRENUMERATY: Zamówienia i wpłaty na prenumeratę przyjmują wszystkie urzędy pocztowe oraz listonosze w terminie do dnia 15-go każdego miesiąca poprzedzającego okres zamawianej prenumeraty — Cena mies. — 2,50 zł kwart. — 7,50 zł półrocznie — 15,00 zł, rocznie — 30,00 zł. Zamówienia zbiorowe na prem. zakładowe przyjmują miejscowe placówki PPK „RUCH"